



Konsul Generalny RP Antoni Sadowski Złotym Krzyżem Zasługi dekoruje dyrektorkę polskiej placówki w Wędrzyni, Elżbietę Wania.

KONSUL GENERALNY PRZYJĄŁ POLSKICH DZIAŁACZY

Medale i odznaczenia dla zasłużonych

OSTRAWA (mro) – Działacze polskiej mniejszości narodowej przyjął w ub. środę konsul generalny RP w Ostrawie, Antoni Sadowski. Najbardziej zasłużonym wręczył medale i odznaczenia przyznane przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali Jan Goryl, Elżbieta Wania i Józef Krygel, Srebrny Krzyż Zasługi Bogdan Ondraszek oraz Bogusław Raszka. Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi przyznano Rudolfowi Szűcsowi (ten jednak z uwagi na stan zdrowia nie uczestniczył w ceremonii).

Medalami Komisji Edukacji Narodowej udekorowano: Annę Baron, Marię Berkową, Zbigniewa Bocka, Karolę Tobołą, Jadwigę Sikorową, Andrzeja Bizoń, który miał również otrzymać ten medal, z uwagi na pracę poza Zaolziem, nie uczestniczył w spotkaniu.

A. Sadowski podkreślił wolę polskiej placówki rozwijania współpracy

ze środowiskiem zaolziańskim z pożytkiem dla tutejszego społeczeństwa. Złożył też gratulacje Zygmuntovi Stopie, w związku z jego ponownym wyborem na prezesa ZG PZKO. Korzystając z przedświątecznej atmosfery spotkania przy choince złożył obecnym najserdeczniejsze życzenia spokojnych i rodzinnych świąt oraz lepszego 2006 roku.

W imieniu zebranych i odznaczonych głos zabrał Józef Krygel: Z odznaczeń mamy wielką radość. Czujemy się nimi zaszczytzeni. Jesteśmy dumni z faktu, że nasze działania na rzecz zaolziańskiego, polskiego społeczeństwa zostały zauważone i docenione. Traktujemy je jako ukoronowanie pracy całej Macierzy, wszystkich jej członków, działaczy i sympatyków. Odznaczenia zawsze zobowiązują. Teraz i my przyrzekamy, że nasze społecznikowskie działania nadal będziemy kontynuować i ulepszać. Czynimy to dla naszych potomków, z myślą o przyszłości...

Podziękowania wyraził także Zygmunt Stopa, który podkreślił, że PZKO będzie się starało, by współpraca z Konsulatem Polskim była jak najlepsza. W imieniu zespołu wędryńskich „Gimnastów” za przyjęcie podziękowań i wydawnictwa książkowe gospodarzem przekazał Bogusław Raszka.

Gwiazdka emerytów

Z CIESZYŃ (kor) – Członkowie Klubu Nauczycieli Emerytów zjechały w czwartek do czeskokocieszyńskiej restauracji „Na Brandysie”, by przed

Pytanie do:

ALOJZEGO MARTYNKA, kierownika zespołu „Górole” z Mostów k. Lublankowa:

Czy usatysfakcjonowała Pana kwota 100 tys. Kč, którą w ramach konkursu „Wybór obywateli” zespół „Górole” otrzymał na realizację „Balu Górolskiego”, czyli Międzynarodowego Przeglądu Zespołów i Kapel Folklorystycznych?

Cieszą się z tego, że po trzech latach do tego konkursu organizowanego przez Pilzneński Prządój zostały wreszcie zaszeregowane projekty z Trzyńca i okolicy. Nasz projekt awansował z pierwszej rundy do drugiej i w końcu uzyskali kwotę, z której jesteśmy zadowoleni. 100 tys. Kč pomoże nam pokryć wydatki na organizację naszej imprezy. Pieniądze przeznaczone zostaną na transport, wyżywienie dla kapeli i zespołów; do Mostów zjedzie się bowiem blisko 200 artystów. Możemy zdradzić, że honoraria dla zespołu „Šarišan” z wschodnich rubieży Słowacji, który zasłużył na miano jednego z najlepszych zespołów amatorskich na Słowacji, wynoszą 30 tys. Kč. Pragnę podziękować wszystkim, którzy wsparli nasze przedsięwzięcie. (man)

Nogoda

SOBOTA – Zachmurzenie umiarkowane, rano i wieczorem mgły. Temperatura w nocy od -4 do -8 st. C, w dzień od -3 do 1 st. C. NIEDZIELA – Zachmurzenie duże do umiarkowanego. Opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w nocy od -3 do -7 st. C, w dzień od 0 do 4 st. C. PONIEDZIAŁEK – Zachmurzenie umiarkowane, opady przelotne deszczu, w górach śniegu. Temperatura w nocy od 3 do -1 st. C, w dzień od 2 do 6 st. C.

CIESZYŃSKI ODDZIAŁ PTH MA 50 LAT

Sesja historyków

CIESZYŃ (man) – Z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH) w Cieszynie w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej odbyła się uroczysta sesja z udziałem sympatyków, współpracowników oraz byłych i obecnych członków stowarzyszenia.

Program otworzył prezes Oddziału cieszyńskiego Mariusz Makowski, który w referacie pt. „50 lat Oddziału PTH w Cieszynie” przedstawił obecną sytuację PTH, jego zamierzenia oraz sposoby ubiegania się o wsparcie finansowe w postaci grantów. Po nim zabrał głos prezes Zarządu Głównego PTH Krzysztof Mikulski, który wygło-

sił ciekawy referat pt. „Nowe spojrzenie na dzieje miast polskich w XVII-XVIII wieku”. Zebrani, wśród których byli m.in. prezes ZG PZKO Zygmunt Stopa, prezes Kongresu Polaków Józef Szumeczek i szef Kancelarii Kongresu Polaków Roman Kaszper, zapoznali się z głównymi przyczynami upadku polskich miast, jaki miał miejsce w pierwszej połowie lat trzydziestych XVII wieku. Ciąg dalszy na str. 2



Scena Polska zaprasza dzisiaj o godz. 17.30 do Teatru Cieszyńskiego na premierę angielskiej komedii „Kiedy kota nie ma...” autorstwa Johnnie Mortimera i Briana Cooke'a w reżyserii Rudolfa Molinińskiego. Na scenie zaprezentują się m.in. (od lewej): Klaudiusz Szmyczek, Anna Monczka, Katarzyna Wojczyk i Janusz Kaczmarski.

LIKWIDACJA SZPITALA? TO ABSURD – TWIERDZI JEGO DYREKTOR

BOGUMIN (h) – Szpital Miejski w Starym Boguminie przeszedł w ostatnich latach gruntowną restrukturyzację i dziś ma się bardzo dobrze. Jego wyłącznym właścicielem jest miasto. W ostatnich dniach wielu boguminiaków (i nie tylko ich) zaniepokoiła jednak informacja zaszeregowana w pewnej telewizyjnej dyskusji, jakoby kilkadziesiąt szpitali w całym kraju miało niebawem czekać na likwidację. W gronie owych placówek rzekomo „bez przyszłości” znalazło się wiele szpitali w regionie morawsko-śląskim, m.in. właśnie szpital bogumiński.

Dyrektor Bogumińskiego Szpitala Miejskiego, Vojtěch Balcárek, uważa tego typu rewelacje za całkowicie bezpodstawne. Chodzi o celowe sianie paniki wśród społeczeństwa. O ni-

czym takim nie może być mowy. Cała ta lista szpitali rzekomo zmierzających do likwidacji to jakiś absurd lub czysta złośliwość. Nasz szpital jest w znakomitej kondycji finansowej. Mamy solidnego

Nie ma powodu do obaw

właściciela, mamy umowy z ubezpieczalnią, mamy porządne wyposażenie, które zresztą nieustannie uzupełniamy i modernizujemy. Klienci nam ufają. Pod każdym względem wiedzą nam się dobrze.

Bardzo trafną decyzją okazała się niedawna likwidacja oddziałów dziecięcego i porodówki oraz utworzenie w bogumińskim szpitalu oddziału geriatrycznego, który w krótkim czasie zyskał znakomitą opinię wśród seniorów w Boguminie

i szerokiej okolicy. W tych dniach szpital uruchamia nowe, ultranowoczesne szpitalne centrum gastronomiczne, w którym – jak poinformował nas dyrektor Balcárek – będą gotowane i przyrządzane posiłki dla ponad 400 osób. Przebudowa kuchni i zaplecza kosztowała bez mała 27 milionów koron. Znaczną część tej sumy wyłożyło miasto. Nie jest wykluczone, że szpitalne centrum gastronomiczne będzie gotować posiłki także dla innych odbiorców, np. domów opieki społecznej lub domów emeryta. W planach jest ponadto przebudowa szpitalnego gabinetu chirurgicznego oraz dalsza modernizacja sal chorych. Coraz więcej pacjentów chce bowiem leczyć się w pokojach o ponadstandardowym wyposażeniu.

Ciąg dalszy na str. 2

Prenumerata w prezencie

Nie wiesz, jaki prezent wybrać swoim bliskim pod choinkę? Ojciec najchętniej siedzi w fotelu i czyta gazetę, młodemu trudno dogodzić, bo mają swój gust, Ciebie zaś denerwuje, że kiedy wnuczek jest na zdjęciu w „Głosie Ludu”, musisz pożyczyc gazetę od sąsiadki... Rozwiązanie jest proste: Zamów dla ojca (mamy), syna (córkę) i samego (samej) siebie prenumeratę „Głosu Ludu”. Zadzwoni do nas pod nr 558 731 766 lub odwiedź nas w Redakcji „GL” przy ul. Komenského 4 w Cz. Cieszynie. Zapraszamy!



– Z pańską emeryturą nie wyleczymy tej choroby.

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

U rodaków

■ W związku z bankructwem holdingu PRINZ, generalnego wykonawcy obwodnicy Skoczowa, budowa tego odcinka trasy ekspresowej z Cieszyna do Bielska-Białej opóźni się co najmniej o pół roku.

■ Jerzy Kronhold, cieszyński poeta i działacz „Solidarności”, pełniący obecnie funkcję dyrektora Instytutu Polskiego w Bratysławie, został rekomendowany przez PiS na stanowisko wojewody śląskiego. Decyzję w sprawie nominacji nowego wojewody podejmie minister spraw wewnętrznych i administracji Ludwik Dorn.

■ Od poniedziałkowego przedpołudnia cieszyńscy strażacy neutralizują 13 ton Shellsolu T – przemysłowego rozpuszczalnika na bazie benzyny ciężkiej, który wylał się z cysterny kolejowej stojącej na terenie Polifarbu w Cieszynie Markłowicach. Poprzez grunt i wąski rów ciecz przedostała się do Olzy. Służby ochrony środowiska zapewniają, że jak dotąd nie ujawniło się poważniejsze zagrożenie ekologiczne. Po polskiej stronie woda w Olzie jest czysta – wynika z badań przeprowadzonych przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Strażacy nadal walczą z wyciekami, pracę utrudnia im pogoda.

■ Franciszek H., sekretarz Urzędu Gminy w Brennej, został w ubiegłym tygodniu zatrzymany przez policję, gdy prowadził samochód pod wpływem alkoholu – miał 1,8 prom. we krwi. To drugi prominentny samorządowiec cieszyńskiego regionu przylapany na jeździe po pijanemu.

■ 10 do 30 centymetrów śniegu spadło w nocy z wtorku na środę w powiecie cieszyńskim. Nagły i niespodziewany atak zimy spowodował liczne utrudnienia na drogach, torach, a także czasowe wyłączenia prądu w wielu miejscowościach.

■ Cieszyn po raz pierwszy w swej historii był miejscem ogólnokrajowego konkursu muzycznego. I Ogólnopolski Konkurs Duetów z Harfą zorganizowali w dniach 18 i 19 listopada miłośnicy muzyki harfowej, którzy w kwietniu 2003 roku utworzyli w Cieszynie stowarzyszenie z myślą o rozwoju i promocji kultury oraz edukacji muzycznej na harfie.

■ Jedyna w regionie poradnia diabetologiczna w Bielskim Szpitalu Pediatrii i Ginekologii dla dzieci chorych na cukrzycę przestała przyjmować pacjentów, bo wyczerpała limity NFZ. Mali pacjenci będą mogli tam wrócić dopiero w styczniu. Rodzice chorych dzieci są zrozpaczeni. Dzieci zostały zupełnie pozbawione pomocy, bowiem najbliższa tego typu poradnia jest w Katowicach Ligocie.

■ Cieszyn chce zdobyć 8 mln zł na ratowanie unikatowych, gromadzonych od stuleci archiwaliów i zbiorów bibliotecznych. Większość znajduje się w Książnicy Cieszyńskiej i Archiwum Państwowym, przy parafii ewangelicko-augsburskiej, gdzie jest Biblioteka im. Tschammera oraz w archiwum kościoła Jezusowego, które obrazuje historię protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim. W klasztorze Zgromadzenia Braci Miłosiernych znajduje się biblioteka ojców bonifratrów, duży księgozbiór ma też Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Instytucje połączyły siły i stworzyły wspólny projekt „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego”. Pieniądze na jego realizację chcą zdobyć od Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu. Wniosek został już pozytywnie zapoiniowany przez Bibliotekę Narodową i czeka na akceptację w Ministerstwie Kultury. **Opr. (man)**

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Fot. BETA SCHÖNWALD

Kasa dla szpitala

TRZYNIEC (wak) – Ponad dwa miliony koron zdobył w tym roku od darczyńców Szpital Trzyniec. Pieniądze przeznaczone były przede wszystkim na zakup najnowocześniejszego sprzętu medycznego, którym wyposażono oddział dziecięcy oraz ARO. Wśród najbardziej hojnych sponsorów znaleźli się m.in. CMC Trading, Huta Trzyniecka, Moravia Steel, Fundacja Banku Komercyjnego „Jistota” oraz spółki Magat i Enviform.

Dzięki partnerskim firmom lekarze w Centrum Gastroenterologii mogą też od kilku dni korzystać z nowego wideogastroskopu, urządzenia do badania górnego odcinka przewodu pokarmowego.

Lukasz (z lewej) i Paweł (z prawej) Golcowie z organizatorem noworocznych koncertów na Zaolziu, Janem Zyderem, oraz nową płytą.

Prezent pod choinkę

TRZYNIEC (man) – Miłego prezentu gwiazdkowego mogą się spodziewać pracownicy Huty Trzyniec. W zamian za wykonanie tegorocznych zadań dyrekcja przedsiębiorstwa rozdzieliła wśród załogi 20 mln Kc. Oprócz wypłaty za listopad przyznane im zostaną dodatkowe premie – w niektórych wypadkach w wysokości połowy miesięcznej pensji. Przeciętna pensja w trzynieckim przedsiębiorstwie przekracza 23 tys. Kc.

Szybciej i wygodniej

TRZYNIEC (man) – Od 11 bm. zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy Czeskich Kolei. Ze zmian na pewno ucieszą się podróżni korzystający z dworca w Trzyniecu, ponieważ będzie się tutaj zatrzymywać więcej pociągów IC. Ceny biletów podstawowych, powrotnych, i grupowych pozostają takie same, zmiany dotyczą jedynie niektórych rodzajów zniżek.

Aczkolwiek niektóre połączenia przewoźnik zlikwidował, od drugiego tygodnia grudnia podróżni będą mogli korzystać z kilku nowych połączeń. Bardziej komfortowe stanie się również podróżowanie do Pragi. Nie licząc pociągów SC Pendolino, na trasie między Pragą i Ostrawą kursować będzie 16 pociągów klasy IC, EC i pospiesznych.

Tłok sprzymierzeńcem złodziei

OSTRAWA (wak) – „Bezpieczna kieszeń” – pod takim kryptonimem straż miejska i policja w Ostrawie prowadzi akcję prewencyjną, która ma zapewnić klientom hipermarketów bezpieczne zakupy. Umundurowani funkcjonariusze są też widoczni na targowiskach oraz parkingach, a także w środkach komunikacji miejskiej. Jednym słowem – wszędzie tam, gdzie tłok sprzyja złodziejom kieszonkowym.

– Wzmocniony ruch, związany ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia to okazja dla kieszonkowców. Ludzie robiący zakupy często zapominają o zachowaniu należytej ostrożności, a złodziej tylko na to czeka. Temu właśnie chcemy zapobiec. Od stycznia do października br. w województwie zanotowano 2083 kradzieże kieszonkowych, w tym w samej tylko Ostrawie 1174 – twierdzi Milan Klézl, rzecznik prasowy Straży Miejskiej.

Ofiarami złodziei padają też właściciele samochodów

oraz ich pasażerowie. Zdarza się, że zostawiają w autach na widocznym miejscu telefony komórkowe, torby i torebki. To wszystko kusi. Mundurowi biorący udział w akcji mają do dyspozycji ulotki, z których można się dowiedzieć, w jaki sposób działać, jak rozpoznać kieszonkowców oraz jak się przed nimi ustrzec.

Oto kilka rad: unikaj noszenia torebki na pasku z tyłu; torebkę odwracaj zamkiem „do siebie”, a nie na zewnątrz; portmonetka powinna zawsze znajdować się na dnie torebki; nie demonstruj zawartości portfela, gdy widzisz przypadkowe osoby; nie noś przy sobie więcej gotówki, niż wynika to z potrzeby zakupów w tym dniu; pieniądze trzymaj przy sobie w dwóch miejscach – pozwoli to zmniejszyć straty; torby i pakunki trzymaj przed sobą; zwróć uwagę na osoby, które tworzą sztuczny tłok; obserwowane rezygnuj z kradzieży.

Fiekawostki

Urzędowy zakaz

Rada Miejska Biritiba Mirim pod Sao Paulo w Brazylii przyjęła na posiedzeniu uchwałę o wydaniu mieszkańcom oficjalnego „zakazu umierania aż do odwołania”. Zakaz, który rozplakatowano na ulicach miasta i na bramie miejscowego cmentarza, brzmi: „Pod groźbą stosownej kary mieszkańcom Biritiba Mirim zabrania się umierać aż do odwołania”. „Obywatele naszego miasta powinni dbać o zdrowie, aby nie schodzić z tego świata, aż do czasu zbudowania nowego cmentarza, ponieważ na tym zabrakło już miejsc” – głosi uchwała Rady Miejskiej. Jest to oczywiście krzyk rozpaczliwych władz miejskich i protest przeciwko opieszałości władz stanu Sao Paulo, które miały częściowo sfinansować założenie nowej nekropolii. Uchwała wyjaśnia, że jeszcze bardziej absurdalna niż zakaz umierania jest decy-

zja Krajowej Rady Ochrony Środowiska: zabroniła ona założenia nowego lub poszerzenia istniejącego w Biritiba Mirim cmentarza.

Darwin a islam

Piątkę nauczycieli ze szkoły podstawowej w mieście Mersin w południowej Turcji skazano na karę grzywny za nauczanie teorii ewolucji Charlesa Darwina i, jak to określono, „depantanie religijnych uczuć uczniów”. Wpływowy dziennik „Cumhuriyet” napisał, że skargę na nauczycieli skierował do Ministerstwa Edukacji Narodowej imam miejscowego meczetu. To pierwszy od wielu lat przypadek ukarania tureckich nauczycieli na wniosek osób duchownych – zwraca uwagę dziennik. Ukazanie nauczycieli z miasta Mersin oceniono w tureckiej konfederacji związków zawodowych nauczycieli jako jeden z przejawów polityki islamizacji prowadzonej przez rządzą-

BRACIA GOLCOWIE DAJĄ KAWALEK GÓRALSZCZYZNY Świąteczne koncerty dla czterech pokoleń

SUCHA GORNA (sch) – W czwartek światło dzienne ujrzała nowa płyta polskiego zespołu z podbeskidzkiej Miłówki rodem, „Golec uOrkiestra”.

Wczoraj bliźniacy Paweł i Łukasz Golec przywieźli płytę na Zaolzie. Nie bez powodu. Kolędy i pastorałki, które znalazły się na krążku pn. *Nieziemskie granie dla ciebie Panie* stanowią będą trzon koncertów noworocznych, jakie zespół da w kościołach katolickich w Jabłonkowie (5 I 2006, godz. 19.30) i Stonawie (6 I 2006, godz. 18). To, że płytę zaprezentowano dziennikarzom regionalnych mediów akurat w Suchej Górnej, też nie jest przypadkiem. Z wioską nad Suszanką bracia Golcowie łączy, jak sami przyznają, pewien sentyment: – *Mamy tu sporo przyjaciół, lubimy wracać do tych okolic. W czerwcu br. zespół grał tu na 700-lecie gminy, z Suchej Górnej pochodzi też organizator zaolziańskich koncertów noworocznych „Golec uOrkiestra”, Jan Zyder.*

– *Nasze koncerty noworoczne są popularne w całej Polsce. Pierwszy raz będziemy dawać taki koncert za granicą. Z kolędami i pastorałkami nie wy-*

jeżdżaliśmy jeszcze poza Polskę. A jeżdżąc to koncert dla czterech pokoleń. To jak całe rodziny zasiadają przy wielkim stole, tak samo przychodzą na nasze koncerty do katedr i kościołów – mówi Paweł Golec.

Dlaczego tak się dzieje? – *Polakom nieważne, czy z południa Polski, czy Wybrzeża, święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok kojarzą się z górami, śniegiem i nartami. A my im dajemy właśnie kawalek tej góralszczyzny.*

Sesja...

Dokończenie ze str. 1

„Dorobek historiograficzny członków Oddziału PTH w Cieszynie” to tem ostatniego referatu, który wygłosił Krzysztof Nowak.

– *Naszym skarbem są ludzie, zarówno zasłużeni działacze, jak również młodzi aktywni członkowie. Swój starszym kolegom pragnę podziękować za tworzenie tradycji, młodym wilkom zaś życzyć powodzenia i zapału – te słowa skierował do obecnych Id. Panic, członek zarządu cieszyńskiego Oddziału PTH, wykładowca UŚ.*

Założycielem i jednocześnie pierwszym prezesem Oddziału cieszyńskiego (poważal w 1955 roku) był Józef Chlebowski – historyk wywodził się z Karwiny. Funkcję prezesa piastował przez 30 lat.

Zajmując się dziejami Śląska Cieszyńskiego stowarzyszenie, które współpracuje m.in. z ZG PKZO i SH, wydaje od 1961 roku „Pamiętnik Cieszyński”; dotychczas ukazało się tomy. Licząc obecnie 30 członków cieszyński Oddział PTH (w pierwszych latach działalności było ich 15) przygotowuje się do wydania drugiej publikacji pt. „Dzieje Śląska Cieszyńskiego” oraz „Dzieje Cieszyńskie”.

Nie ma powodu do obaw

Dokończenie ze str. 1

Po niedawnej restrukturyzacji usług medycznych liczba pracowników szpitala obniżyła się prawie o 300 osób. Jak mówi dyrektor, innych zmian nie przewiduje. Obecnie szpital posiada oddział chorób wewnętrznych, chirurgiczny, ginekologiczny, centrum leczenia seniorów. Są też laboratoria, rentgen, pracownia laboratoryjna, biokimia i różne ambulatoria – m.in. dla cukrzyków, osób cierpiących na alergię lub choroby płuc. Pomyślnie rozwija się współpraca szpitala z Trzynieckim-Podlesiem, ostatnio bogumińscy nawiązali też ścisłe kontakty ze Szpitalem Witkowskim.

W kraju Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) premiera Recep Tayyipa Erdogana. W Republice Tureckiej od początku jej istnienia, czyli od roku 1923, obowiązuje całkowite oddzielenie religii od państwa. Wszystkie próby zmiany tego stanu rzeczy były, jak pisze gazeta, surowo karane przez prawo.

Prywatna paka

W Huenfeld w Hesji przekazano do użytku pierwszy w Niemczech częściowo sprywatyzowany zakład karny. W więzieniu zatrudnionych jest 95 pracowników prywatnej firmy Serco oraz 116 urzędników heskiego wymiaru sprawiedliwości. Sprawdzimy, czy prywatna gospodarka wpłynie pozytywnie na funkcjonowanie zakładu karnego – powiedział premier Hesji Roland Koch podczas uroczystości otwarcia obiektu. Koch zapewnił, że prywatyzacja nie wpłynie negatywnie na

bezpieczeństwo. Hescy urzędnicy zachowają decydujące słowo w wszystkich sytuacjach wymagających interwencji wobec więźniów. Prywatni pracownicy zatrudnieni są przede wszystkim jako psychologowie i pracownicy socjalni oraz w więziennych kuchniach. Zakład karny jest wyposażony w nowoczesny sprzęt pozwalający na wykrywanie osób korzystających z telefonu komórkowego bez konieczności przeprowadzenia rewizji we wszystkich celach. Naszym celem nie jest zapewnienie więźniom przyjemnego spędzenia czasu – zastrzegł Koch. Pierwsi więźniowie wprowadzani do cel już w styczniu. Do końca lutego zakład ma przyjąć przewidzianą liczbę 502 skazanych. Władze więzienia chcą zapewnić skazanym możliwość pracy. Firma Serco stworzy 370 miejsc pracy, dodatkową powstanie 20 miejsc do nauki zawodu.

PO MAKU I GROCHU PREPARATY I WITAMINY

«UCZYLIŚMY SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH» – MÓWI JEDEN Z WŁAŚCICIELI WALMARKU, WALDEMAR WAŁACH

Walmark? Prosperująca rodzinna firma braci Wałachów produkująca soki, lemo- nady, a także witaminy. Większość z nas wie o niej tylko tyle. Walmark (Wałach Marketing) nie od razu był znakomicie prosperującą firmą produkującą i dys- trybującą soki i napoje oraz preparaty witaminowe. Budujący swoje imperium trzech braci: Mariusz, Waldemar i Adam nie mieli łatwej przeprawy. Zanim je stworzyli, musieli nieźle się naharować. Ich rodzin- ny biznes przypomina prawdziwą bajkę...

Ukończyłem kierunek matematyka teoretyczna na wydziale matematyki i fizyki UK w Pradze. Mogłem tam podjąć pracę w instytucji badawczym na 1400 Kč. Byłem żonaty, miałem już dziecko, więc wróciłem do Trzycz- nicy, podjąłem pracę w jabłonkowskiej spółdzielni rolniczej, gdzie dostałem posadę technika komputerowego. Ze- wolenie na prowadzenie działalności gospodarczej uzyskałem już przed rewolucją, mogłem opracowywać pro- gramy komputerowe. Brat Adam był akurat w wojsku, miał pójść do huty. Starszy brat Mariusz pracował w dzia- łe inwestycji w trzynieckiej Tesli. Praca nie dawała nam satysfakcji, postanowiliśmy więc rozkręcić własny biznes. Nie mieliśmy konkretnej wyobraźni, ale ponieważ byliśmy komputerowca- mi, rozpoczęliśmy od sprowadzania komputerów. Pierwsza firma nazywa- ła się Komputex – wspomina prezes zarządu Waldemar Wałach.

Walmark powstał 30 lipca 1990 roku. Dzięki rodzinie mieszkającej w Polsce (ich najstarszy brat Janusz stu- diował tam medycynę), Wałachowie badali sytuację na rynkach polskim i czeskim. Czesi są dostawcami wysoko- jakościowego maku, dlatego rozpoczę- li jego dystrybucję do Polski. Kolejnym towarem trajającym na polski rynek były specjalne folie, wykorzystywane przy produkcji książek i zeszytów.

Z początku musieliśmy robić wszystko – wystawiać faktury, załado- wywać TIR-y. Nie mieliśmy sekretarki ani księgowego, byliśmy zdani sami na siebie. Uczyliśmy się na własnych błędach, z upływem czasu było jednak coraz lepiej. W 1991 roku handlowali- śmy już nie tylko makami i celastkami, ale również piwem, papierem toalet- owym, czyli produktami, których bra- kowało bądź na rynku czeskim, albo w Polsce. Pierwsza kancelaria firmy Walmark mieściła się w domu rodzin- nym w Bystrzycy. U babci na strychu był wolny pokój, w którym odbywa- ły się pierwsze narady – uśmiecha się pan Waldemar.

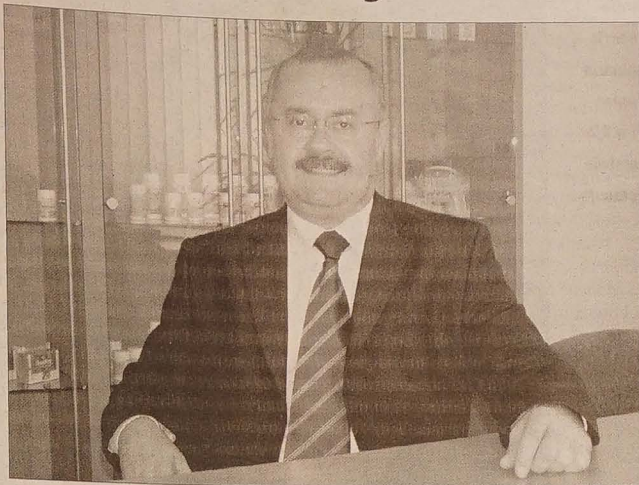
Handel w Polsce rozwijał się o wiele prężniej niż w Czechach, toteż od swoich sąsiadów mogli się począt- kujący biznesmeni wiele nauczyć. Podpatrywali wszystkie nowości, po- czym stosowali je w praktyce. Adres holenderskiego producenta napojów w butelkach PET pomógł im zdobyć brat Janusz, który akurat znał spedy- tora dowożącego napoje do Polski z Holandii. Napoje w butelkach PET, które dotąd były w Czechach zupeł- nie nieznane, pojawiły się wkrótce na rynku krajowym. – Podjęliśmy spore ryzyko, jednak zdawaliśmy sobie spr- awę, że w trudnych chwilach możemy na siebie liczyć i to było naszym wiel- kim atutem – uważa pan Waldemar.

Pod koniec 1990 roku Wałachowie stwierdzili, że kancelaria u babci już im nie wystarcza, więc wynajęli dru- gi lokal w Domu PZKO w Trzyczni- cy, a później trzeci w „Trisiu” w Trzyczni- cy. Zatrudnili pierwszych pracowników: ekonomistkę i dwóch pracowników ds. handlu. – Wszyscy trzej byli na- szymi znajomymi, absolwentami pol- skiego gimnazjum w Cz. Cieszyń- nie. Utworzyliśmy zgrany sześciuosobowy zespół, wiedząc, że możemy na siebie polegać. Postanowiliśmy rozwijać han- del w najbardziej perspektywicznych i opłacalnych dziedzinach, w takich, które byłyby nadzieją do przyszłości.

W firmie Walmark powstały trzy działy produkcyjne. Pierwszym był dział produkcji napojów w butelkach PET. Na czeskim rynku nadal brako- wało producenta napojów w butel- kach PET, będących wówczas zupełną nowością. Pomyśl wypalił. Cieszyły się ogromnym wzięciem, dlatego Walmark sprowadzał z Holandii aż 50 TIR-ów ty- godniowo. Drugim działem była dy- strybucja parafarmacji. Z Niemiec Walmark rozpoczął import specjalnych prepa- ratów witaminowych – nieznanych w Czechach tabletek musujących.

Trzecim działem był dział rolni- czy z siedzibą w Podiebradach. Tu znajdowały się ogromne magazyny z chłodniami o powierzchni 4 tys. me- trów kwadratowych, w których moż- na było przechowywać towar nawet dwa lata. Z początku Walmark eks- portował tylko czeski mak – jeden z najlepszych w świecie. Najpierw tra- fiał na rynek polski, później – poza Azją – wywożony był do reszty świa- ta. Innymi eksportowanymi towarami były specjalne produkty rolne, jak np. len, ziarno gorczyczne, imbir, groch i inne. Firma sprowadzała do Czech produkty rolne, których u nas nie można było uprawiać, jak np. orze- chy, migdały czy kokos.

– Handel z produktami rolnymi jest specyficzny. Towar kupuje się, kiedy ceny są niskie, a sprzedaje, kiedy idą w



Waldemar Wałach

górze. Na bieżąco musieliśmy znać ak- tualne ceny, zdobywać informacje do- tyczące pogody, urodzaju i zbiorów. W tym dziale pracowało kilku świetnych handlowców. Chociaż biznes z produk- tami rolnymi był bardzo ryzykowny, można było na nim nieźle zarobić. Kilka razy nam się nie udało. Raz było tak, że sprowadziliśmy do Czech 3 tys. ton maku, tracąc w ten sposób blisko 15 mln Kč – zdradza pan Waldemar.

Transport jednej dużej butelki PET z Holandii kosztował 5 Kč, dlatego w 1992 roku bracia Wałachowie doszli do wniosku, że import tych napojów jest nieopłacalny. Postanowili zbudow-ać własny zakład produkcyjny i zo- stać jednym z pierwszych producen- tów tych napojów w butelkach PET w Czechach. Tak więc 1 lipca 1993 roku w Cz. Cieszyń- nie powstała pierwsza linia produkcyjna oraz rozeźnia. Do tej pory Walmark zajmował się wyłącznie handlem, teraz został jednym z pierw- szych producentów. Zakład prężnie się rozwijał. W 1994 roku uruchomio- na została następna linia produkcyjna. Zakład nieustannie się rozrastał, aż w końcu miał 7 linii produkcyjnych – 5 do produkcji soków owocowych marki Relax, których produkcja rozpoczęła się w 1996 roku, i 2 do produkcji le- moniady w butelkach PET. Ponieważ przewóz soków i lemoniad na Słow- ację okazał się nieopłacalny, w 2001 roku Walmark uruchomił fabrykę w Priewidzy z sześcioma liniami produk- cyjnymi. W 2003 roku kupił kolejną fabrykę lemoniad w miejscowości Ve- seli nad Lužnicą w pld. Czechach z 4 liniami produkcyjnymi napojów w bu- telkach PET. W 2004 roku działały trzy zakłady produkcyjne. W Cz. Cieszyń- nie pracowało 200 osób, w Priewidzy po- nad 120, a w Veselí 40.

Oddział rolniczy z siedzibą w Podie-

bradach nie opierał się wyłącznie na kupnie i sprzedaży. Walmark zabiegał o wartość dodaną, czyli przyrost war- tości dóbr w wyniku określonego pro- cesu produkcji. Spółdzielnie rolnicze albo prywatni przedsiębiorcy hodują- cy mak otrzymywali pieniądze na ziarno siewne, preparaty do zwalczania szkodników. Dostawcom maku spółka gwarantowała cenę nawet w wypadku nieurodzaju, co było dla nich pod każ- dym względem bardzo opłacalne. Wal- mark rozpoczął częściową produkcję produktów rolnych, kupując maszyny do czyszczenia, suszenia, pakowania maku oraz innych produktów rolnych. W ten sposób firma miała zapewnioną cenę i mogła skutecznie wpływać na prowadzenie tego interesu.

W latach 90. Walmark zaczął przy- wozić witaminy z Niemiec, później jednak podjął współpracę z najwięk- szym dostawcą witamin – USA, a kon- kretnie z największym producentem witamin i suplementów żywienio- wych w świecie – firmą Natures Boun- ty, zyskując w ten sposób wyłączność w handlu jej produktami w Czechach, na Słowacji, w Rumunii i Rosji. Wita- miny z USA zaczęto sprowadzać w 1993 roku. Produkcja soków rozwi- jała się bardzo pomyślnie, dlatego w 1994 roku firma rozpoczęła produkcję własnych witamin. Zakupiona została pierwsza linia do pakowania witamin do saşetek, które przywożono do RC z USA w specjalnych pojemnikach. W tym samym roku na rynku krajowym pojawiła się pierwsza marka witamin Walmark. Wielki i nowoczesny za- kład produkcyjny w Trzyczni- cy (nieopa- dał Urzędu Miejskiego) jest jednym z najbardziej nowoczesnych na terenie Czech. Obecnie znajduje się w nim 15 linii produkcyjnych, niebawem – kosztem 170 mln Kč – uruchomione zostaną kolejne cztery. Walmark nie skupia się już tylko na produkcji wita- min, minerałów i suplementów żywie- niowych. Z uwagi na to, że przyznano mu certyfikat GMP zezwalający na produkcję leków (uzyskać go mogą jedynie fabryki farmaceutyczne), od 2004 roku produkuje również kla- syczne leki. Obecnie Walmark dostar- cza na rynek przeszło 150 rodzajów witamin i jeden preparat leczniczy.

Na kilka dni przed podziałem Cze- chosłowacji (27. 12. 1992 roku) została założona pierwsza filia Walmarku w Żylinie. Kierownictwo spółki doszło do przekonania, że jeżeli chce utrzy- mać swoją pozycję, koniecznie musi wejść na rynki innych krajów. Pro- dukty Walmarku były eksportowane nie tylko na Słowację i do Polski, ale także do krajów Europy środkowo- wschodniej. Z biegiem czasu powsta- wały kolejne filie – m.in. w Polsce, Rumunii, na Słowacji, Węgrzech i Ukrainie, w tym roku powołano do życia filię na Litwie. W przyszłym ro- ku powstanie kolejna w Bułgarii. W dniu dzisiejszym Walmark posiada 7 filii zagranicznych, eksportując swe produkty do dalszych 15 państw, w tym również do krajów Europy za- chodniej. Ostatnio cieszą się one du-

Obrót Walmarku (w mln Kčs/Kc):

1990	– 3	1991	– 55	1992	– 278
1993	– 170	1997	– 1346	1999	– 2243
2001	– 2731	2002	– 2581	2004	– 3400

żym powodzeniem np. w Portugalii oraz we Francji.

W 2001 roku został sprzedany oddział rolniczy w Podiebradach. – Nieustannie musieliśmy mieć w za- pasach produkty rolne za ok. 100-150 mil. Kč, by móc prężnie reagować na zapotrzebowanie rynku. Były to w za- sadzie zamrożone pieniądze. Owych 100-150 mln Kč w zapasach postanowiliśmy więc przeznaczyć na rozwój farmacji – wyjaśnia pan Waldemar. Ofertę odkupu przedstawiła Walmar- kowi konkurencyjna firma z Pragi.

Od 1997 roku najlepiej sprzedającą się marką w RC były soki i napoje „Re- lax”. Dla dużych koncernów produkuj-ących soki i napoje zakład soków i na- pojów był łakomym kąskiem, dlatego coraz częściej przedstawiały Walmar- kowi propozycje kupna. Swoją roz- lewnię bracia Wałachowie sprzedali w grudniu 2004 roku polskiej firmie Ma- spex, będącej największym producen- tem soków i napojów na terenie Euro- py środkowej. – Doszliśmy do przeko- nania, że nie możemy zmierzać w dwu kierunkach. Nie chcieliśmy podejmow-ać walki z gigantami działającymi w branży napojowej, dlatego skupiliśmy się tylko na rozwoju oddziału farma- ceutycznego, do którego zainwestowa- liśmy wszystkie pieniądze uzyskane ze sprzedaży dywizji napojowej – tuma- czy W. Wałach. W 2004 roku trzyniec- kie przedsiębiorstwo kupiło wiodącą markę na czeskim rynku w dziedzinie preparatów pomocnych przy leczeniu zwyrodnienia stawów, Proenzi, oraz firmę Vitaland, jedyną w swoim rodza- ju sieć 65 sklepów z witaminami i pre- paratami leczniczymi w RC. Vitaland nie będzie stanowił zagrożenia dla ap- tek, ponieważ w jego sklepach znaj- dą się tylko takie preparaty, których w ap- tekach kupić nie można. Sieć sklepów Vitaland dyrektora Walmarku zamierza rozbudować również w krajach sąsied- nych. Była rozeźnia soków i napojów w Cz. Cieszyń- nie poddawana jest teraz rekonstrukcji i modernizacji. Kosztem 80 mln Kč powstanie tu zmodernizo- wane centrum logistyczne z magazy- nami dla całej Europy. Oddane zosta- nie z początkiem marca 2006 roku, pracę w nim znajdzie 30 osób.

Strategię Walmarku można przed- stawić w trzech punktach. – Po pierwsze chcemy zostać największym producentem witamin, minerałów i suplementów diety oraz roślinnych preparatów leczniczych w Europie środkowo-wschodniej, po drugie chcemy rozwinąć produkcję leków, by stanowiły przynajmniej 25 procent dochodów firmy, a po trzecie chcemy szukać nowych możliwości przedsię- biorczych w dziedzinie zdrowego stylu życia – przedstawia plany na przy- szłość W. Wałach.

Walmark ponadto zamierza roz- począć produkcję kosmetyków lecz- niczych i specjalnych preparatów dla sportowców. W tym roku jego kierownictwo zamierza kupić jedną z czterech firm produkujących prepa- raty dla sportowców. Spółka stoi przed podpisaniem umowy z jedną z trzech czeskich firm produkujących kosme- tyki lecznicze. Cały dział produkcyjny powinien się składać z linii produkcji suplementów diety i witamin, linii klasycznych leków, kosmetyki leczni- czej i produktów dla sportowców.

– Z roku na rok konkurencja staje się coraz bardziej ostra. Walkę z pro- ducentami rangi światowej możemy stoczyć skupiając się wyłącznie na jednej dziedzinie produkcji. Ciągłe musimy iść do przodu, nie możemy stanąć w miejscu. To jest jedyna dro- ga przeżycia na bezlitosnym rynku – utrzymuje pan Waldemar.

ROMAN BASELIDES

reak how

FELIETON DARKA JEDZOKA

No i znowu przetoczyła się na łamach naszej prasy fala dyskusji – tym razem na temat, który tak nie- winnie nadgrzewa w swych tekstach jedna z autorek ru- bryki „Pudlo”. Wnikliwy obserwator wcześniejszych walk na pióra łatwo mógł przewidzieć przebieg tej najnowsz- ej. Niezależnie, czy kontrowersyjny tekst dotyczył problematy- ki tożsamości, jakości środków transportu czy też migracji koczowniczych – bardzo szybko tematyka zgrabnie i powabnie przeskakuje na oskarżenia o brak patriotyzmu, by na koniec, niczym ostatni fajerwerk w pokazie sztucz- nych ogni, rozbłysnąć odnowionym w całej okazałości konfliktem generacyj- nym.

Ciekawą rzeczą jest to, że my, żyją- cy na pograniczu, stale nie jesteśmy w stanie obiektywnie ocenić obu kultur, które dzieli Olza. Na wielu ludzi – jak już pisałem jakiś czas temu – jakkolwiek krytyka polsko- ści działa jak płachta na byka.

Czy jestem mniej wartościowym członkiem naszej spo- łeczności, kiedy na podstawie własnych wielokrotnych do- świadczeń stwierdzę, że polskie pociągi naprawdę wloką się strasznie a autobusy bywają w opłakanym stanie? O ile stwierdzę, że polskie filmy ostatnich kilkunastu lat w- ielkości wypadków raczej słabo wychodzą w porówna- niu z czeskim? Kiedy orzeknę, że ani polska jedynka, ani dwójka nie umywa się do drugiego programu czeskiej tele-

wizji państwowej? Gdy powiem, że o ile czeska biurokra- cja jest czystym, to tę polską można określić po prostu jako inferno?

Wyważę to z kolei twierdzeniami, iż według mojego skromnego zdania polska muzyka rozrywkowa jest co najmniej o jedną klasę wyżej nad szarą rzeczywistością czeskiego „szolbiznesu”, radiowa Trójka absolutnie nie ma konkurencji w południowym eterze a nad czeską pro- pagacją nowości książkowych można by sięś i płakać.

Co złego w powiedzeniu, że Czesi mają lepsze piwo a Polacy smaczniejsze wędliny?

Oczywiście najładniej byłoby, gdyby młodzi redaktorzy opisywali z entuzja- zmem, jak to radosna zorza poranka wita ich każdego szkolnego dnia. Myślę jednak, że gdyby zamiast referowania o – powiedzmy – złe utrzymanych ubikacjach na uczelni zaczęli pisać o tym, jak to w ubiegły wtorek znowu stwierdzili z zachwytem, że w ich pokoju działa prysznic, moglibyśmy z niepokojem podejrzewać naszą młodzież o wzmożone używanie środków halucy- nogennych.

Tak po prostu nie jest – żurnalistyka powinna wska- zywać problem, stawiać pytania. Optimizm i euforię zo- stawmy sobie na Gorolskie Święto i Festiwal PZKO.

O ile znów nie będzie lało, jak zawsze. Do cholewy z taką pogodą.

Do boju!

Polskie duszpasterstwo na Białorusi

Dziś na Białorusi istnieje jedna metropolia katolicka – mińsko-mohylewska, do której należą 4 diecezje: archidiecezja mińsko-mohylewska, diecezja pińska, witebska i grodzieńska. Są też 2 seminaria duchowne przygotowujące kandydatów do kapłaństwa – w Grodnie dla diecezji grodzieńskiej i w Pińsku dla wszystkich pozostałych. W duszpasterstwie na Białorusi oprócz miejscowych kapłanów pracują także księża z Polski.

– Do niedawna Polacy na Białorusi byli kojarzeni prawie zawsze wyłącznie z kościołem katolickim – opowiadał mi ks. Jan Puzyna, proboszcz parafii katolickiej z Oszmiany na Grodzieńszczyźnie. – Polak i katolik miał znak równości. I chociaż dzisiaj niektórzy mówią, że to było wielkie uproszczenie, to jednak uważam, że ono odzwierciedlało ówczesną rzeczywistość. Ja sam nie przypuszczałem, jeszcze w roku 1989, kiedy wstępowałem do seminarium, że może być inaczej i że w krótkim czasie sytuacja ta może się zupełnie odmienić. Od czasu, kiedy, jak mówimy, „kościół na wschodzie zaczął się odradzać”, można obserwować jego nasilającą się białorusyzację. I nie chodzi tylko o coraz to większe używanie języka białoruskiego w samym kościele, bo to byłoby w jakiś sposób zrozumiałe. Dochodzą jednak coraz częściej nowe niepokojące fakty, mówiące o eliminowaniu tego wszystkiego, co jest polskie. Białoruskość w kościele zaczęto uważać za coś postępowego. Należy tu dodać, że moja grodzieńska diecezja różni się w tym względzie od pozostałych, ale i tu tendencje są podobne. Już dzisiaj w niektórych parafiach jest niemożliwością uczestniczenie we mszy św. odprawianej w całości po polsku. Chociaż, co prawda, jedna msza św. niedzielna w większości parafii jest sprawowana nadal w języku ojczystym, to jednak kazania są na niej głoszone na ogół w innym języku, podobnie śpiewy, komentarze i ogłoszenia. Jest na to oczywiście wytłumaczenie. Ludzie nie zawsze wszystko rozumieją po polsku. Problem ten dotyczy jednak także i języka białoruskiego, którego też wszyscy nie rozumieją. A



Ks. Jan Puzyna z Oszmiany.

cóż dopiero, kiedy rozmawiamy o katechizacji w języku polskim? Tam uczy się dzieci na nowo pacierza. Wyuczony w domu przez rodziców czy babcię pacierz po polsku staje się już zupełnie niepotrzebny. Pytają wtedy rodzice czy dziadkowie: jak teraz mamy wspólnie modlić się z dziećmi w domu? Część księży, niezależnie od tego czy miejscowi, czy z Polski, niestety forsuje ideę kościoła białoruskiego, w którym trudno zrozumieć miejsce dla Polaków. Nie raz też można odnieść wrażenie, że lepiej byłoby, aby nie było nas wcale. Niektórzy księża znający język polski, do zwracających się do nich po polsku parafian, odpowiadają po białorusku czy rosyjsku, pouczając przy tym często, że tu nie jest Polska. Niejeden zaś z tych ludzi bronił w latach minionych wiary

i polskości narażając swoje życie. A dzisiaj czuje się on, mówiąc delikatnie, „nieswojo” w kościele, jeśli nawet nie „prześladowany”.

Są na Białorusi katolickie czasopisma. Abstrahując od tego, że wśród nich, z wyjątkiem grodzieńskiego „Słowa życia”, nie ma polskojęzycznych pozycji, to w pozostałych można spotkać wiele artykułów o treści antypolskiej. Na ich łamach podtrzymywane są stereotypy o rzekomej polonizacji kościoła katolickiego. Kreuje się obraz wiernych, przyznających się do swych polskich korzeni, jako już coś zupełnie anachronicznego. Przekreśla się i ignoruje historię, a nawet poniekąd neguje się fakt istnienia społeczności polskiej na Białorusi. Wyjątkiem jest tylko gazeta „Słowo życia”, wydawana w dwóch wersjach językowych, polskiej i białorusko-rosyjskiej, żywcem Polakom.

Z wypowiedzi ks. Jana Puzyny wynika, że kościół na Białorusi nie będzie w przyszłości wspólnotą mniejszości polskiej, lecz kościołem modlącym się po białorusku lub rosyjsku, zależnie od sytuacji politycznej kraju. Zniknie także powoli przesławienie, że Polak na Białorusi to katolik i odwrotnie.

Dlaczego tak się właśnie dzieje i co się stało z Polakami? Czyżby tak wiele nowych narodowości przyszło nagle do kościoła? Odpowiedzi na te pytania są złożone. Zdaniem ks. Jana Puzyny, na taką sytuację składa się wiele czynników: mieszane małżeństwa, z których pokażna część przy okazji ślubu przyjmuje wiarę katolicką, czy nowo nawróceni, którzy nie mają żadnych korzeni polskich.

Ale akurat nie ci wierni są powodem zaistniałej sytuacji. Co więc jest prawdziwą przyczyną, że przez ostatnich 15 lat Polaków jakoby w kościele ubyło? Niewątpliwie jedną z tych przyczyn jest wymieranie starszego pokolenia, które

było bardzo przywiązane do polskości, urodziło się jeszcze w Polsce, znało i posługiwało językiem polskim. Natomiast średnie i młode pokolenia niestety nie mogą sobie poradzić z swoją tożsamością. One czują często bardzo silny związek z Polską. Powodem tego nie są tylko wyłącznie lata powojenne, kiedy polskość była likwidowana programowo, czasy kiedy kościół był miejscem pielęgnowania i ostoją polskości. Także ostatnie kilkanaście lat nie było przez niego należycie wykorzystane. Z jednej bowiem strona słaba i niejednokrotnie nie do końca jasna praca organizacji polskich, a z drugiej strony kościół, który już nie był tym miejscem, gdzie polskość była podtrzymywana i broniła.

Dla wielu naszych rodaków mieszkających na Białorusi rysuje się bardzo nieciekawa perspektywa. Ludzie nie zawsze dostatecznie dobrze wiedzą, jak mają odnaleźć się dziś w kościele katolickim na Białorusi.

Dziś aby duszpasterstwo Polaków na wschodzie miało przyszłość, nie można go – zdaniem ks. Puzyny – ograniczać wyłącznie do języka polskiego na mszy św., lecz, podobnie do duszpasterstwa polonijnego w innych krajach Europy, zmuszając go do rozbudowania. Co to znaczy? Moim zdaniem, obok prowadzenia duszpasterstwa leżałoby przy kościele organizować także życie kulturalne Polaków. Może to być nauczanie języka, poznanie historii, obchodzenie świąt narodowych itp. Takie duszpasterstwo opiekowałoby się polskimi cmentarzami i wszystkim tym, przypomina o Polsce. Jeśli by doszło do powstania takiego duszpasterstwa, które otrzymałoby aprobatę władzy kościelnej, to pozwoliłoby o bardziej zintegrować Polaków w poszczególnych parafiach i diecezjach, zintegrować starsze pokolenie Polaków, ale także średnie i młode.

Uważam, że tu ważną rolę odegrać musi i powinien kościół w Polsce, który opiekuje się przecież Polonią na świecie. My też byśmy tego chcieli, aby i nami na wschodzie tak się interesowano. Komuż, jak nie Polsce, ma zależeć, aby polskość została zachowana na wschodzie i aby Polacy mogli ją pielęgnować równie w kościele. Miejscowi Polacy winni odczuwać zainteresowanie i otrzymać potrzebne wsparcie strony Macierzy. Wtedy i tylko wtedy coś mogłoby ruszyć w tym względzie do przodu. Czas niestety pracuje na naszą niekorzyść.

Rozmawiał LESZEK WĄTRÓBSKI

UZDROWIĆ SAMEGO SIEBIE NAJLEPIEJ W... UZDROWISKU

»Odłot« na zszarpane nerwy

Ten trend jest widoczny gołym okiem. Ludzie zaczynają dbać o swoje zdrowie nie z nakazu lekarzy, lecz własnej potrzeby – wynika z danych przedstawionych przez Josefa Krůželę, dyrektora najpiękniejszego z morawskich uzdrowisk – Luhačovic.

Od początku tego roku z usług tu oferowanych skorzystało ponad 22 tys. gości, w tym ponad 15 tysięcy osób, które uważały za uzasadnione zafundowanie sobie całego pobytu. Większości z nich nie tworzyli goście zagraniczni (tych było 2,5 tys.) lecz zmęczeni trudami życia mieszkańcy RC. Przy czym wielu z nich wpadało tu na tydzień lub na przedłużony weekend. W końcu to bliżej, zdrowiej i taniej niż eskapada lotnicza na Baleary.

Tym bardziej, że i oferta bardziej różnorodna, niż „smażenie na piecu”. W Luhačovicach można mieć „Tydzień dla zdrowia”, zrehabilitować plecy i stawy, drogi oddechowe, jest „Tydzień dla seniorów”, „Pobyt relaksacyjny”, „Wellness tydzień”, „Pobyt dla kobiet”, „Pobyt antystresowy”, „Przedłużony weekend” a nawet, „Uzdrowskie minimum” na... dwa dni. I choć lekarze twierdzą, że porządne uzdrawianie musi być co najmniej trzytygodniowe, to każdy zapracowany wie, że nawet weekendowy wypad w inne środowisko, w którym – biegają dookoła człowieka, a nie człowiek dookoła nich – daje natychmiastowy efekt „odłotu”.

Światowym trendem w profilaktyce zdrowia jest „Wellness” – styl życia nacechowany równowagą strony fizycznej i duchowej. Czyli, uzdrowienie to nie tylko zabiegi medyczne m.in. balneoterapii, elektroterapii, hydroterapii, oxygenoterapii, ale i coś dla duszy, np. aromaterapia, która również jest stosowana w Luhačovi-

Uzdrowisko Luhačovice

spółka akcyjna

Raj zdrowia & Wellness

Uroklive piękno uzdrowiska w Luhačovicach i lecznicze kuracje mają wpływ na ciało i duszę. Obok klasycznych pobytów leczniczych Uzdrowisko Luhačovice oferuje pobyty regeneracyjne i relaksujące wellness.

Kompletną ofertę pobytów znajdą Państwo w katalogu „Zdrowotny Wypoczynek & Wellness 2006”.

O wygodę gości uzdrowiska zadbały hotele:

Hotel PALACE ***

Hotel Palace leży w centrum miasta. Oferuje eleganckie, komfortowo urządzone pokoje. Zabiegi lecznicze i relaksacyjne oraz lekarские są tu prowadzone z wykorzystaniem najnowocześniejszych urządzeń terapeutycznych. Tradycja, komfort i kompleksowe usługi pod jednym dachem, to właśnie hotel „Palace”.

Hotel JURKOVIČŮV DŮM ****

Najładniej położony, bo w samym centrum kurortu hotel. W nim usługi lecznicze, relaksacyjne – w ogrzewanym basenie, saunie, whirlpoolu. Przez swoje wyposażenie „Jurkovičův dům” jest nie tylko luksusowym hotelem ale i centrum wellness.

Hotel DŮM B. SMETANY ****

Luksusowy secesyjny hotel, położony w centrum parku w przyjemnej atmosferze oferuje wysoki standard zakwaterowania i całodziennego wyżywienia – idealne miejsce do doskonałej relaksacji.

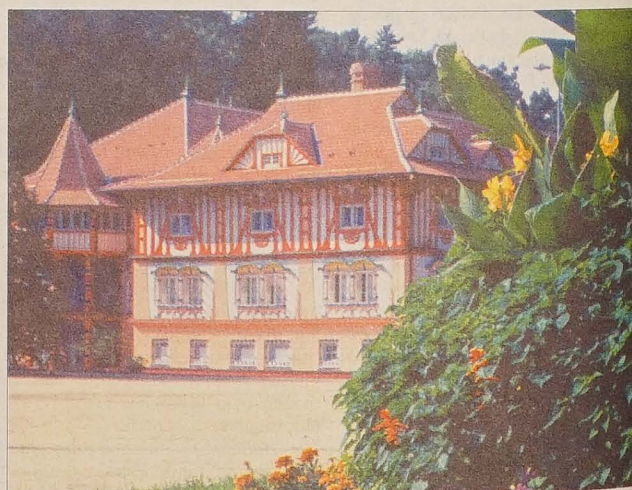
HOTEL Garni JESTŘÁBÍ ****

Położony na skraju parku. Zakwaterowanie w wygodnych pokojach z wszelkim komfortem. Hotel jest oazą spokoju, dobrego i beztrudnego wypoczynku.

Cieszymy się na Państwa wizytę w Uzdrowisku w Luhačovicach!

Lázně Luhačovice, a.s.
Lázeňské nám. 436
763 26 Luhačovice
tel. 577 682 111
fax: 577 132 526
E-mail: info@lazneluhacovice.cz

www.lazneluhacovice.cz



cach, a dodajmy, iż na światowym poziomie. W końcu uzdrowisko posiada serię międzynarodowych certyfikatów jakości.

Wielkim wzięciem cieszy się między klientelą w tym roku regeneracja pleców i stawów – program jakby stworzony dla pracujących w pozycji siedzącej zwłaszcza przy komputerach. Pobyt obejmuje analizę kinezyologiczną kuracjusza, a następnie zabiegi uwalniające od bólu kręgosłupa, mięśni, stawów jak kąpiele, ćwiczenia, masaże czy kompresy. Chętni mogą popływać w basenie w nowoczesnym Hotelu Palace (w stylu Art Deco) lub w stylu Juraja Jurkoviča w najpiękniejszym obiekcie Luhačovic Domu Jurkoviča.

Kto lubi kąpiele niech korzysta w pobytu relaksacyjnego, w którym obok masażu jest plawienie się w lawendowej, rozmarynowej czy kąpieli o zapachu świerkowego lasu. Te także można mieć w czasie „Pobytu dla kobiet” a w dodatku poczyścić kalenki i jogę. O saunie (stosowanej w zależności od indywidualnej kondycji) i basenie nie wspominając.

Oczywiście głównym zadaniem uzdrowiska w Luhačovicach nie jest wyeliminowanie konkurencji biur

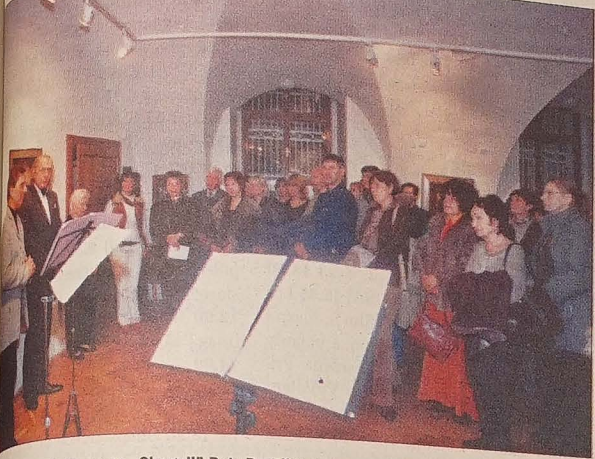
podróży oferujących wypoczynek w blagie „nicnierobienie” pod równym Słońcem, lecz rekonwalescencja kuracjuszy po przebytych chorobach układu oddechowego, systemu krążenia, układu ruchu, krążenia, schorzeniach onkologicznych a także wdrażanie cukrzyków w nowe koleje życia napiętnowane chorobą. Przy czym pacjenci skierowani do Luhačovic przez ubezpieczalnie zdrowotne nie muszą absolwować swoich zmagani z ułomnością swych ciał. Mogą przebywać w towarzystwie rodziny, która wybierze sobie swój program pobytu, np. wellness czy relaksujący.

Aktywna polityka cenowa uzdrowiska sprzyja takim decyzjom. Procent upustu z ceny można uzyskać „wczesne zamówienie”, czyli do grudnia na tygodniowe pobyty poza sezonem, 10 proc. upustu na pobyty w Domu Jurkoviča poza sezonem a także 15 proc. upustu na czas noworocznego pobytu. Można także w ramach 14-dniowego pobytu mieć 2 dni gratis lub 3 dni za darmo w ramach kuracji 21-dniowej. Poza tym są i inne wydatki, o których szczegółowiej na www.lazneluhacovice.cz.

Tekst sponsorowany

FRYSZTACKIEJ GALERII ZAMKOWEJ

Obrazy Kristiana Kodeta



W Centrum Plastycznym „Chagall” Petr Pavliňák (pierwszy z lewej) przybliżył wernisażu „Pielgrzymi życia i twórczość Kristiana Kodeta (drugi z lewej).

Galeria Zamkowa „Chagall” w Karłowicach Frysztackich kończy tegoroczny cykl wystaw twórczości Kristiana Kodeta. Pełna sala wernisażowych obrazów przyciąga wielu zwiedzających. Wystawę otwiera popularności malarza, który dużą część życia spędził poza granicami rodzinnego kraju. Po powrocie do kraju w 1990 roku z powodzeniem włączył się w nurt życia artystycznego kraju, wzbogacając zarazem ofertę galerii, zakładając prywatne Muzeum Kodeta w Taborze, gdzie pokazywana jest twórczość trzech generacji rodziny Kodetów. Wystawa jest już w Galerii Zamkowej drugim pokazem twórczości Kristiana Kodeta i jak powiedział artysta podczas wernisażu, jest wystawą, której poświęcił dwa lata przygotowań, bo tu czuje się bardzo dobrze i bardzo podoba mu się sama galeria.

Na jego obrazy i grafikę największy wpływ i za oceanem miała czeska sztuka imaginatywna oraz poetyzm, które w jego twórczości wzbogacone są o nowe środki wyrazu. Po powrocie do kraju w 1990 roku z powodzeniem włączył się w nurt życia artystycznego kraju, wzbogacając zarazem ofertę galerii, zakładając prywatne Muzeum Kodeta w Taborze, gdzie pokazywana jest twórczość trzech generacji rodziny Kodetów. Wystawa jest już w Galerii Zamkowej drugim pokazem twórczości Kristiana Kodeta i jak powiedział artysta podczas wernisażu, jest wystawą, której poświęcił dwa lata przygotowań, bo tu czuje się bardzo dobrze i bardzo podoba mu się sama galeria.

Wartości płytowe

Maria Peszek – Miasto Mania

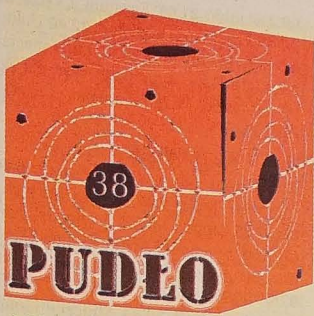
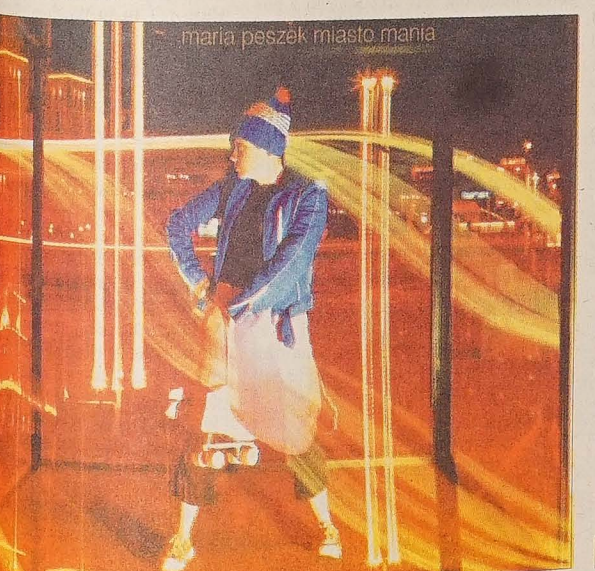
Na niebie cudem wpadłem – a raczej to ono wypadło na mnie z głośników podczas audycji radiowej gdzieś o trzeciej w nocy. Od razu wiedziałem, że to będzie okazja do poznania czegoś nietuzinkowego. No i rzeczywiście. Maria Peszek jest aktorką i wokalistką znaną do tej pory raczej z dubbingu i teatralnych. W tym roku pokazała jednak światu multimedialne przedsięwzięcie pod tytułem „Miasto Mania”, które jest ponoć czymś między teledyskiem, teatrem a płytą.

Ścieżka dźwiękowa powstała dzięki pomocy rodziny Waglewskich: taty, lidera grupy Voo Voo, oraz dwóch jego synów, czołowych polskich muzyków reprezentujących scenę elektroniczną – Fiszę i Emade. Już tylko ta obsada podpowiada, że niejednemu słuchaczowi ambitnej muzyki zafalują brwi. Dzieciństwo w domu a jednak wzruszająco załamujący się głos wokalistki kombinuje się tu z zespołem rockowym, ówczystym jazzem, tam z kolei z industrialnym gąszczem niby-dźwięków. Płyta zamyka minimalistycznie zagraną perełką „Mój” – tylko lekko podbarwiona gitara elektryczna i wokół. Czegoż trzeba więcej?

Wszystkie teksty opowiadają o mieście (dokładniej o Warszawie), co sprawia, że chodzi właściwie o album koncepcyjny. Sam od siebie muszę jednak dodać, że właśnie teksty, chociaż często bardzo oryginalne i bogate w pomysły, niejednokrotnie zaskrzypiają od czasu do czasu prymitywnym trochę rymem lub zbyt oczywistym obrazem.

Z kolei jednym ze świetnych momentów jest na przykład tekst „Pieprzę cię, miasto”. Podkład reggae, wokalistka nucąca tym najdelikatniejszym głosem typowym dla reggae, w tle ospale pełznący kwartet smyczkowy – ekstaza, utwór projektujący w ten najpiękniejszy sposób a jednak stworzony z klasą i poletem.

Poza kilkoma wspomnianymi zgrzytami w warstwie tekstowej płyta jest całkiem bez zarzutu, produkt najwyższej klasy, jedyny w swoim rodzaju – o ile nie stanie się przebojem, na pewno zajmie honorowe miejsce na półkach muzycznych koneserów.



Niech żyją święta!

Tak się składa, iż zaczyna „gradować” przedświąteczna atmosfera. Dowodem na to jest kilka ciekawych zjawisk, które w każdej innej normalnej porze roku raczej nie występują.

Po pierwsze odwiedził nas Mikołaj. Bardzo dobrze zorganizował sobie sprawę, ponieważ akurat w dniu jego przybycia śnieg padał gęsto i wyżej wymieniony nie musiał chodzić pieszo, ale mógł spokojnie przyjechać na swych saniach ciągniętych przez renifery. Trudno mu się dziwić, z pewnością sam nie uniósłby ogromnego worka pełnego prezentów. Tylko że śniegiem nieco przesadził, spuszczając katalizm, dzięki któremu wieczór spędziłem przy świecach. Jakże były tegoroczne dary świętego Mikołaja? Bardzo oryginalne. Na przykład czeskosłowackie gimnazjum otrzymało spektakl Sceny Polskiej „Inne rozkosze”, uczniowie z tego prezentu byli zachwyceni, ale diabeł też dał się nieco we znaki, nakazując zaraz po skończeniu sztuki wracać do klas. PZKO już z wyprzedzeniem zostało obdarowane staro-nowym prezesem oraz całym Zarządem Głównym, zaś rubryka „Hyde Park” otrzymuje ogromną ilość materiałów piśmnych. Każdemu według jego zasług.

Kolejną oznaką nadchodzących świąt jest dekoracja miasta i sklepów, która ma na celu zrobienie z Cieszyńa jednej wielkiej choinki. Zastanawiam się tylko, czy ogromna ilość świecących żarówek nie wpłynie niekorzystnie na złoże węgla na naszym terenie. Ale świątelek i „gustownych” czerwonych czapek nigdy nie jest za wiele, bo przynajmniej bardziej pstro.

Bezspornie najbardziej charakterystyczną cechą czasu przedświątecznego są zapchane sklepy i supermarkety. Niekiedy właściciele aplikowali swe wymyślne dekoracje już na początku listopada i z premedytacją długo przygotowywali się do największych płonów. Tłumy łowców podarunków przebiegają przez sklepy, całkowicie postępując poki. W większości domów królują sprzątanie, gotowanie, pieczenie i tym podobne miłe zajęcia. Trzeba przecież się przygotować do świętowania. Niekiedy tylko zastanawiam się, gdzie się podział ten Adwent...

Media, media...

Media w naszym państwie, i nie tylko w naszym, odgrywają ogromną rolę. Prawie każdy z nas codziennie ma do czynienia ze środkami masowego przekazu. Czy już są to wiadomości w telewizji, radiu, w internecie, gazecie czy nawet w komórce, mają na nas i naszą psychikę i życie duży wpływ. Zwłaszcza starsi ludzie wierzą we wszystko, co im media wbijają do głowy. Nie raz zdarzało mi się, że starsza osoba mówi mi, że nie mam racji, że w telewizji mówili inaczej i że tak jest poprawnie.

Ale czy tak naprawdę jest w porządku to, że media „zalewają” nas z każdej strony? Sądę, że nie. Przecież jak łatwo i bez jakichkolwiek problemów żyje sobie człowiek, który nie zajmuje się mediami. Nie ogląda telewizji. Niczym się nie musi przejmować – żyje sobie własnym życiem. Często bowiem bywa tak, że kiedy widz słyszy o jakimś wypadku czy morderstwie, zaczyna się przejmować i bać się o swe życie. Tak, dobrze jest wyciągnąć z jakiegoś wypadku naukę, że mamy jeździć ostrożnie, ale czy warto „chwalić” się w mediach swoim nieszczęściem? Ooo, doskonale sobie uświadamiam, że mnóstwo ludzi marzy o „łatwo zarobionych pieniądzach”. A fakt to ogólnie znany, że w mediach za informację można często otrzymać solidną sumkę.

Media często wykorzystują naszą naiwność i wbijają nam do głowy informacje, które niekoniecznie muszą być prawdziwe. Wspaniałym przykładem są reklamy. Reklamy dążą do tego, by widzowi wbić do głowy, że tylko ich produkt jest najlepszy. Oczywiście firma, która chce „nakręcić” jakąś reklamę, zatrudnia przy jej realizacji mnóstwo ludzi. Przede wszystkim psychologów – przecież to właśnie oni wiedzą, jak zadziałać na widza. Każdemu się przynajmniej raz w życiu zdarzyło, że oglądał film, nagle wpadła reklama, a w niej między innymi promocja czegoś smakowitego. I człowiek od razu mówi sobie, że jutro taki produkt koniecz-

nie musi kupić. I co z tego, że taki produkt nie jest ani smaczny, ani nie jest zdrowy, ale w telewizji wyglądał wspaniale, trzeba więc spróbować. Rano idzie do sklepu i kupuje – może po raz ostatni, może będzie kupował regularnie. I gdyby tak każdy widział sobie jedną sztukę, firma ma z tego niezły zysk.

Ale takim przykładem ogłupiania ludzi są reklamy nie tylko w telewizji, ale również w radiu, czasopiśmie, na billboardach itp. Firma z ciuchami zapłaci ogromne pieniądze jakiejś „top modelce”, by w jej strojach zrobiła sesję zdjęciową, później robi ogromną reklamę z napisem „I Ty możesz tak wyglądać”. A marzeniem prawie że każdej kobiety jest wyglądać jak modelka na billboardzie. I reklama wbija młodym dziewczynom do głowy, że piękna przyszłość czeka je tylko wtedy, kiedy będą szczupłe i piękne.

Mogłabym pisać jeszcze długo. Bo media to z jednej strony solidna porcja dobrych informacji, ale bywa też, że chodzi o jedno wielkie kłamstwo. A chociażby takie telewizyjne stacje komercyjne karmią nas prawie wyłącznie pokazywaniem ludzkiego cierpienia. I ktoś może powiedzieć: to dobrze – widz dowie się, co się dzieje w świecie i w bliskiej okolicy i niech się przejmie. Inny uważa, że pewne informacje należałoby zamknąć na klucz i nie powinny one dotrzeć do szarego obywatela... A jakie jest wasze zdanie?

Uwaga, »pudłowcy«!

W najbliższą środę o godz. 15.00 w redakcji „GL” przy ul. Komenskigo 4 w Cz. Cieszyńu odbędzie się spotkanie redaktorów i sympatyków naszej rubryki młodzieżowej. Temat – numer sylwestrowy „Pudła” oraz plany na rok przyszły. Obecność wszystkich konieczna. Usprawiedliwiamy wyłącznie studentów. A jeśli znacie kogoś, kto chciałby się z nami zabawić w redaktora „Pudła”, zaproszcie go na spotkanie!

Ekspres Katowice



Tym razem mój ekspres zahaczył po drodze z Katowic do Krakowa. W czwartkowy wieczór wjechał w ogrzane mrokiem miasto, które większości kojarzy się z Wawelem i zionącym ogniem smokiem, Sukienicami i Lajkonikiem. Celem mojej wizyty nie było jednak zwiedzanie.

W akademiku „Żaczek”, który niezbyt dobrze zaślągnął dzięki „misjom na Mars” i „nocy sztyletowej”, z którego za to jest przepiękny widok na Kopiec Kościuszki, zebrała się paczka zeszłorocznych maturzystów z czeskosłowackiego gimnazjum. Wszyscy w bojówkach, wszyscy w dobrym humorze, a jednak trochę spięci. Wyruszamy na miasto.

Na ulicach, mimo wieczorowej pory, a może zwłaszcza z jej powodu, mnóstwo młodych ludzi. Wszędzie pełno tajemniczych zakamarków. To miasto ma niepowtarzalną atmosferę. Proszę studiującą to koleżankę, żeby w razie

czego zwracała nam uwagę na zabytki. Jej reakcja: „Po przeciwnej stronie klub X, teraz mijamy klub Y, za zakrętem klub Z...” Oto jak wartości historyczne ulegają dewaluacji na rzecz życia studenckiego... Z prawdziwie krakowskim kebabem lub ewentualnie zapiekanką w rękę docieramy wreszcie do celu. Grupa młodzieży odzianej w różne odzieni zieleń stoi przed wejściem do klubu „Winyl”. Napicie roślinie.

„Aaa, dalsi bażanci!” – wita nas okrzyk z drzwi. Klub w centrum Krakowa całkowicie opanowany przez zaolziańską młodzież studiującą w Polsce. Na każdym kroku żołnierze, trochę mniej pielęgniarów i... ksiądz. Chyba pora wyjaśnić, że motywem przewodnim bażantów, na której się znaleźliśmy, a na której bądź co bądź jesteśmy bohaterami tytułowymi, jest serial MASH. Jak na razie nic się nie dzieje. Czyżby cisza przed burzą?

Naraz pięć się ożywiają. Plotą coś o powrocie do żon i dzieci, o zasłużonym odpoczynku. Machają do jakiegoś helikoptera. Co się dzieje? On spada? Cisza na planie! Wchodźcie! Akcja! Chłopaki w strojach pielęgniarów porywają na ręce pierwszego z brzegu bażanta i od razu z nim na salę operacyjną. Zza zasłony dolatują sztuczne wyrostki robaczkowe, nerki, jelita, wygląda to raczej nieciekawie. Ale udało się! Wszyscy bażanci, nowa zmiana, ocaleli z rozbitego helikoptera. Nie trzeba się już bać o przyszłość MASH-a (a raczej SAJ-u -)! Uff, i po wszystkim. Odetchnęliśmy z ulgą, że poddano nas tylko upadkowi w helikopterze. Niekiedy młodzi szeregowcy do rana rozbudzały się z narkozy, niektórzy sztucznie się w niej podtrzymywali. Dopiero nad ranem opuściliśmy bazę w „Winylu” i przez krakowską mgłę podążyli na swoje gościnne prycze w „Żaczku”.



Elektronika Rodzinna

13. 12. 2005 będzie obchodzić swe 65. urodziny
pan **ALFRED LOTTER**

z Górnego. Z tej okazji Kochanemu Jubilatowi życzymy zdrowia, błogosławieństwa Bożego, długich lat życia i zycia żony Jadzia, córki Danka z Edkiem oraz wnuki Michaś z Weroniczką z Juliankiem. Do życzeń dołączamy kwiaty.
GL-667

KAROL BIELESZ

Wędryni. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, po-
dobnie, błogosławieństwa Bożego, życia jeszcze
długo, oraz Mamusi Helenie, która obchodzi 27.
urodziny. 2005 86 lat a 29. 1. 2006 to będzie 67 lat współży-
cia małżeńskiego, życząc córki Halina, Lidka i Bronka
zdrowotnymi.
AD-185

Dnia 11. 12. 2005 mija dziesiąta
rocznica śmierci

śp. **WŁADYSŁAWA BAŁONA**

z Hawierzowa. Wszystkich, którzy
Go znali i zachowali w pamięci,
prosi o chwilę wspomnień matki,
siostra z mężem i najbliższa rodzi-
na.
GL-657

Uptywa szybko życie, jak potok płynie czas...



Dnia 8. 12. 2005 minęła 10. rocznica
śmierci

śp. **JANA HECZKI**

z Gródka nr 10. O chwilę wspo-
mnienia proszą najbliżsi.
AD-186

Kto stracił kogo kochał, wie, ile smutku
i żalu zostało w naszych sercach.



Dnia 9. 12. 2005 mija 7. bolesna rocz-
nica śmierci naszej Najukochańszej
Żony, Siostry, Synowej, Szwagierki,
Cioci, Kuzynki i Przyjaciółki

śp. **RNDr DANUTY JAWOREK**

z Trzanowic, z domu Janik. Kto znał jej szlachetne
serce, niechaj wspólnie z nami wspomni z miłością
o niej w cichej modlitwie. O chwilę wspomnień pro-
si mąż i najbliższa rodzina.
GL-586



Dnia 8. 12. 2005 minęła 1. rocznica
zgonu naszej Kochanej

śp. **ANNY SZAROWSKIEJ**

emerytowanej nauczycielki. O
chwilę wspomnień i modlitwę prosi
rodzina.
GL-672

W teatrze

TEATR POLSKA - CZ. CIESZYN: Kie-
dys ma - Premiera (10. godz.
18.30).
pr. CTO).

W kinach

KARWINA - Centrum: Doom (10,
godz. 20.00); Nieustraszeni bracia
(10, 11, godz. 17.45; 12, godz.
20.00); **Reflex:** Kłątwa (10, godz.
17.45); Teksaska masakra piłą łań-
cuchową (10, godz. 20.00); Głosy (11,
12, 14, 17.00); Saw (11, godz. 20.00); Red
wielki (12, godz. 17.00, 20.00); Ex: Polo-
tęże na druchny (10, 11, godz. 19.00);
TRZYKONIE - Kosmos: Tylko Bea (10,
11, 17.30); Człowiek ringu (12,
17.30); „Hrubeś a Mareś” (10-12,
20.00); Człowiek ringu (12, godz.
17.30); **CZ. CIESZYN - Central:** Im-
prowizacja wilków (10, 11, godz. 19.30);
Człowiek ringu (10, 11, godz. 17.00);
proch (12, godz. 18.30); **HAWIERZÓW**
Centrum: Czarodziejska karuzela
(12, godz. 15.30); Transporter 2
(12, godz. 17.45); Lato miłości (10-
12, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Kung-
fu czar (10, godz. 18.00); **CIESZYN**
Piast: Harry Potter i Czara Ognia
(12, godz. 15.00, 17.45); Gnijąca
młodość (10-12, godz. 20.30).

Na antenie

XX Zjazd PZKO w Kocobędzu,
audycji Redakcji Polskiej Cze-
skiego Radia w Ostrawie. Swoimi spo-
sobami zebrań zjazdowych po-
stać się trzynastu delegatów. UKF
107,3 i Trzynieć 105,3. Nie-
(tob)

W terenie

ERLICKO STANISLAWICE - Klu-

»PO NASZYMU PIESZO
I NA SKRZIDLACH«

zbiór opowiadań i wierszy
Anieli Kupiec
można zakupić w domu autorki
w Rydku nr 79. Przy odbiorze
ponad 10 sztuk - Koła PZKO,
szkoly lub grupy prywatne
- darmowa dostawa
na umówione miejsce.
Zamówienia 605 780 982 komórka

by Kobiet oraz Klub Seniora zapra-
szają na wigilię 15. 12. o godz.
17.00 do Domu Polskiego ŻW na Ko-
ścielcu. Prosimy o liczne przybycie,
by móc sobie złożyć życzenia przy
opłatkach.
ORŁOWA PORĘBA I PIETWAŁD
- MK PZKO zaprasza na świetlicę
święteczną 10. 12. o godz. 15.00 w
świetlicy PZKO w Porębie. Program
kulturalny zapewniony.
KARWINA RAJ - Klub Seniora MK
PZKO zaprasza członków na spotka-
nie 13. 12. o godz. 16.00.
KARWINA NOWE MIASTO - MK
PZKO zaprasza na spotkanie świą-
teczne 17. 12. o godz. 15.00 do świe-
tlicy Koła. W programie zespół Amici
Cantonis Antiquae.
KARWINA SOWINIEC - MK PZKO
zaprasza na wigilię połączoną z ze-
braniem sprawozdawczym 11. 12. o
godz. 15.00 w świetlicy Koła. W pro-



**OFERUJEMY PRACĘ
W AGENCJI REKLAMOWEJ
więcej na www.radian.cz**

Spółka Handlowa Kania CZ, s.r.o., z siedzibą we Frydku-Mistku,
importer towarów elektronicznych, gadżetów reklamowych i artykułów sportowych

zatrudni

ANALITYKA RYNKU

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- doświadczenie dodatkowym atutem
- znajomość j. polskiego w słowie i piśmie
- prawo jazdy kat. B
- umiejętność profesjonalnego posługiwania się komputerem (Excel, Word)
- mile widziana znajomość j. angielskiego
- czasowa niezależność
- dyspozycyjność, sumienność i pracowitość

Oferujemy:

- miejsce pracy we Frydku-Mistku
- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego

Praca od zaraz

Odpowiedzi wraz z CV należy przysyłać na adres: kania.cz@kania.cz

godz. 11.00 w salce Klubu PZKO (2.
piętro) przy ul. Bożka w Cz. Cieszyń.
LUTYNIA DOLNA - szczep dolnolu-
tyński zaprasza na obyczaje Nocy Wi-
gilijskiej 16. 12. o godz. 16.00 do Domu
Kultury w Lutyni Dolnej. Serdecznie
zapraszamy te harcerki i tych harcerzy,
którzy przed 15-tu laty wystawili pierw-
sze Jasełka na Śląsku Cieszyńskim.
UWAGA SENIORZY HPC! - Wigili-
kowe spotkanie wszystkich Seniorów
HPC 14. 12. o godz. 12.00 w salce Kon-
gresu Polaków w Cz. Cieszyń, ul. Ko-
menskiego 4. Serdecznie zapraszamy.
Na spotkaniu wpłacamy składki człon-
kowskie oraz będzie można nabyć
książkę Anieli Kupiec „Po naszymu
pieszo i na skrzydlach” z autografem
w cenie 150 Kc. Polecamy! Zgłoszenia
do 12. 12. 2005, tel. 596 422 222.

Koncerty

TRZYKONIE - Parafia Kościoła Ewan-
gel. A.W. zaprasza 11. 12. o godz.
16.00 do kościoła ewangel. na „Wie-
czór Koled”.

BYSTRZYCA - Zbór Luterski Ko-
ścioła Ewangel. zaprasza 11. 12. o
godz. 16.00 na „Wieczór Koled”. Wy-
stąpią chóry luterskie zaozla.

CZ. CIESZYN - Gimnazjum Polskie
w Cz. Cieszyń zaprasza na Koncert
Świąteczny 22. 12. o godz. 10.00 do
kościoła ewangelickiego Na Niwach.
COLLEGIUM CANTICORUM - Pol-
ski Chór Mieszany zaprasza na Kon-
cert Świąteczny 11. 12. o godz. 16.00
w odnowionym kościele ewangel. w
Orlewie.

KARWINA - zapraszamy 16. 12. na
koncert pt. „Gospel Advent” o godz.
7.00 w kościele ewangelickim na ry-
nku Masaryka w Karwinie Fryszacie.

W programie: polska formacja CME
gospel chór z Dziegielowa, ostrawski
rock-gospel Revelation. Bilety do na-
bycia za 50 Kc w sklepie Agape lub za
70 Kc na miejscu.

Wystawy

**GIMNAZJUM POLSKIE W CZ. CIE-
SZYŃ:** do 22. 12. wystawa z okazji
150. rocznicy śmierci Adama Mickie-
wicza (4. piętro).

**GALERIA „PUDA”, KaSS Střelni-
ca, Cz. Cieszyń:** do 16. 12. wystawa
Daniela Balabána „Pokoj Vám” i Ivo
Sumca „Lepší než já”. Otwarte po-pt:
9-17.

SALA MÁNESA, Karwin: 8. 12. o
godz. 17.00 wernisaż wystawy Franti-
ška Gajdy - autorska wystawa rzeźb.
Wystawa czynna do 6. 1. 2006. Otwar-
te wt-pt: 9-17, so: 10-13.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
- sala wystaw Muzeum w Cz. Cie-
szyń, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała
„Obrazy z przeszłości Śląska Cie-
szyńskiego”. Otwarte wt-pt: 9-17, so:
9-13, nie: 13-17.

Koncert »Błędowian«

HAWIERZÓW (mro) - Imprezą na
wielką skalę będzie sobotni Koncert
Świąteczny w hawierzowskiej Szkole
Artystycznej im. L. Janáčka, przygo-
towany przez błędowickie Koło Macierzy
Szkolnej, PSP i MK PZKO. Początek o
godz. 16.00. Wystąpią niemalże wszyst-
cy uczniowie szkoły oraz nagrodzony
w ankiecie „Tacy jesteście” zespół „Błę-
dowanie” w swym pełnym składzie.
Przewodzący jest gościnny występ
pianisty Adama Farany, a także kapeli
„Kamraci”.

EQUUS spol. s r. o.

Smetanova 13
Český Tešín 737 01
firma produkcyjno-handlowa

zatrudni

magazyniera

miejsce pracy - Piotrowice koło Karwiny

Wymagania:

- ★ średnie lub wyższe wykształcenie kierunku ekonomicznego
- ★ znajomość gospodarki magazynowej mile widziana
- ★ bardzo dobra znajomość pracy z PC
- ★ dobra znajomość j. polskiego mile widziana
- ★ prawo jazdy kat. B
- ★ osobowość wysoko motywowana, odpowiedzialna, dążąca do celu

Oferujemy:

- ★ interesująca i motywująca pracę
- ★ korzystne warunki płacy
- ★ możliwość samorealizacji

Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem
lub e-mailem pod adres gajgerova@equus.cz w terminie do 10. 1. 2006

Staroměstská 583, Trzynieć
(naprzeciwko restauracji „Stará záchytka”) Filia: Cz. Cieszyń, ul. Čapkova 10
Tel. 558 32 62 98

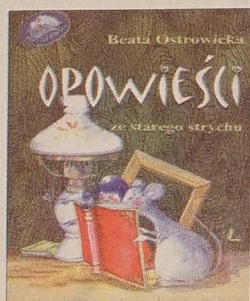
Realitní kancelář FLASH real, s.r.o. Mieszkania Cieszyń 603/56 93 56 2+1, ul. Hrabínská 325 000,- Kč 3+1, ul. Mládežnická 355 000,- Kč 3+1, ul. Slezská 440 000,- Kč 3+1, ul. Kopečnickova 500 000,- Kč 4+1, ul. Československá 530 000,- Kč 4+1, ul. Polní 395 000,- Kč Mieszkania Trzynieć 775 077 923 1+1, ul. Kopečnickova 339 000,- Kč 3+1, ul. Dukelská 575 000,- Kč 3+1, ul. Sosnova 589 000,- Kč 3+1, ul. Slezská 650 000,- Kč 3+1, ul. Beskydská 725 000,- Kč 4+1, ul. Habrova 580 000,- Kč Dom rodzinny 777 077 934 Trzynieć 5+1 1 450 000,- Kč Bystrzyca 5+1 1 680 000,- Kč Nydek 4+1 1 850 000,- Kč Trzynieć 2x 2,5+1 1 880 000,- Kč Wedrynia 4+2 2 200 000,- Kč Mieszkania 777 077 031 RD Jablonków 2+1 300 000,- Kč RD Jablonków 4+1 420 000,- Kč Nawisze 4+1+garaż 1 290 000,- Kč Címa Lomná 2x 2+1 1 290 000,- Kč Parcela Písek do uzgodnienia GAŘAŽ - Cz. Cieszyń - 603/56 93 56 ul. Nová Továrná, 22 m² 115 000,- Kč GAŘAŽ - Trzynieć - 775 077 923 Trzynieć, Nowy Borek 80 000,- Kč Trzynieć, Starý Borek 115 000,- Kč Trzynieć, Lyžbice 125 000,- Kč Trzynieć, Lyžbice 115 000,- Kč Trzynieć - Taras 130 000,- Kč Trzynieć, ul. Lesná 140 000,- Kč SPRZEDAMY PARCELE W CZESKIM CIESZYŃ. 775 077 924	Trzynieć 775 077 034 Duża działka!!! 2 180 000,- Kč RZEKA Nowy dom rodzinny 7+2+ garaż. Parcela 1 100 m². Tel.: 777 077 034 Trzynieć KAMIONKA Dom rodzinny 4+1+garaż. Parcela 800 m². Tel.: 777 077 034 Trzynieć 775 077 034 Duża działka!!! 2 200 000,- Kč CZ. CIESZYŃ Willi 6+1 z 30tych lat. Po rekonstrukcji. Tel.: 777 077 034	Duża działka!!! 790 000,- Kč Cz. CIESZYŃ Stary dom rodzinny 2+1. Spokojna okolica. Tel.: 777 077 034 Duża działka!!! 1 550 000,- Kč TRZYKONIE GUTY Nowy dom rodzinny 3+1. Wszystko wyposażone. Tel.: 777 077 034 Duża działka!!! 2 100 000,- Kč Jablonków Dom rodzinny. Możliwość bud. parceli + star. domek do rekonstrukcji. 5 200 m². Tel.: 777 077 031	Duża działka!!! 1 590 000,- Kč Trzynieć - NIEBORY Dom rodzinny 2x 4+1+garaż. Spokojna okolica. Tel.: 777 077 034 1 800 000,- Kč + 100 000,- Kč Cz. CIESZYŃ Dom rodzinny 4+1+garaż. Po rekonstrukcji. 1 677 m². Tel.: 777 077 034 Duża działka!!! 350 000,- Kč Cz. CIESZYŃ - Oltřachovice Budo parcela + star. domek do rekonstrukcji. 5 200 m². Tel.: 608 411 305
--	---	---	---

Aktualna oferta ponad 400 nieruchomości na stronach www.flash-reality.cz

BEATA OSTROWICKA –

»Opowieści ze starego strychu«

Wyd. „Literatura”. Książka wydana jest w serii PoduszkiKowce. Jest to ciepła opowieść o życiu przyjaciół Kreska i Kreski zamieszkujących tajemniczy i magiczny strych starego domu oraz ich sąsiadów – gołąbka Gienka, Pani Sowy oraz Mysiej rodzinie. Dni upływają im wśród zwykłych czynności, jednak mamy wrażenie jakby stale spotykały ich niezwykle przygody. Magia i czary przeplatają się tu z codziennymi troskami bohaterów a wszystko w czarodziejskiej scenerii starego strychu. B. Ostrowska za swoją twórczość dla dzieci otrzymała nagrodę sezonu księgarskiego IKAR 1995, a jej książka „Świat do góry Listę Honorową im. Andersena”.



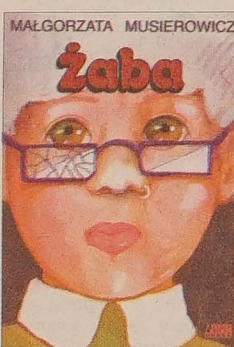
Hawierzowanie po sobotniej przegranej w Prościejowie 9:11 zrehabilitowali się w oczach swoich kibiców, pokonując 4:2 Trzeblcz. Pantery grały pod dużą presją psychiczną, ostatnie niezbyt przekonujące wyniki zbulwersowały bowiem fanów Hawierzowa, którzy narzucili swoim pupilom, że mecz z Prościejowem był ustawiony. Spekulacje te wywołał fakt, że w zakładach sportowych w ostatniej chwili wcofano ten mecz z oferty.

chowo trafił tylko w słupek. Wtedy to Pantery grały już bez obrońcy Vavrušy, który w 15. minucie nabawił się kontuzji kolana i zabraknie go również w dzisiejszym meczu. Kibice na pierwszego gola czekali do 22. minuty. Gospodarzom udało się strzelić gola we własnym osłabieniu, po tym, jak Zdráhal wywalczył krążek za bramką Šindelářa. Goście w końcu jednak wykorzystali swoją przewagę liczebną, zaraz w 25. minucie na 1:1 wyrównał uderzeniem z niebieskiej linii Lučka. Pantery straciły na moment koncentrację i gościom wystarczyło 50 sekund, by przechylić szalę meczu na swoją stronę. Po błędzie Zientka krążek wyłuskał Květoň i w sytuacji sam na sam z bramkarzem Novotným trafił na 1:2. W tych fazach spotkania akcje przelewały się z jednej strony na drugą. Gospodarze wyrównali w 27. minucie w przewadze liczebnej. Palce w wyrównującym голу maczała dwójka Hruška-Zdráhal. Stałe fragmenty skądinąd przesądziły o losach tego spotkania. W kolejnej przewadze liczebnej Lipina dograł do Sedláka, a ten przerzucił krążek ponad parkanami Šindelářa, zdobywając w 36. minucie trzeciego gola dla Havírzowa. Pantery poszły za ciociem i w dwie minuty później po szybkiej akcji czwartej formacji było już 4:2. Siko-

ra w dobrej pozycji nie zachowa-
egoistycznie, podał do jeszcze
ustawionego partnera z ataku, He-
strzałem z pierwszego krążka ni-
szą Szindelářowi. Dla młodzień-
Heidera była to dopiero druga
ka w tegorocznych rozgrywkach.
cie w ostatniej tercji nie dawali za-
graną, ale murem nie do przebi-
bramkarz Novotný.

Lokaty: 1. Ujście n. Łabą 6
Hawierzów 53, 3. Chomutow 51
DZIŚ: Młoda Bolesław - Hawie
(17.00). W poniedziałek: Hawie
- S. Ostrawa. **JANUSZ BITT**

MAŁGORZATA MUSIEROWICZ – »Żaba«



Wyd. „Akapit Press” - 1 maja 2004 roku, w dniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej „Żaba Schoppe”, siostra Fryderyka i Wolfiego, obchodziła swoje 15. urodziny. Wypadki tego dnia spowodowały, że zawsze super zorganizowana Żaba, spojrzała na świat przez swe okulary i zobaczyła go nie tylko z punktu widzenia swojej żabiej osoby, ale też przejęła się życiem innych, zwłaszcza Róży, Fryderyka i... Kolejna książka z popularnej serii „Jeżycjada”. Książki M. Musierowicz, pełne humoru, zdobyły wiele prestiżowych nagród w Polsce i za granicą. „Kwiat kalafiora” np. wpisany został na Listę Honorową im. Andersena.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy
ul. Čapka 7 w Cz. Cieszynie. (kor)

Na dziś zaplanowano spotkania 30. kolejki. Hawierzów zaprezentuje się na lodzie Młodej Boleślawi. W tym sezonie Pantery już dwukrotnie zmierzyły się z tym rywalem, zaliczając remis 3:3 i zwycięstwo 3:0. - *W pojedynku z Mładą Boleślawią będziemy zmuszeni trochę improwizować w defensywie, gdzie zabraknie kontuzjowanego obrońcy Vavrušy* – stwierdził trener Hawierzowa **Jiří Režnar**. - *Mam jednak nadzieję, że nawiążemy do dobrej formy z meczu z Trzebiczem i w dłuższym czasie również na wyjeździe zaliczymy udane spotkanie. Wszystko wskazuje na to, że hawierzowanie zagrają dziś na cztery formacje, czyli również z atakiem juniorów – Sikorą, Heiderem i Sprášilem. W spotkaniu z Trzebiczem cała trójka pokazała się w bardzo korzystnym świetle.*

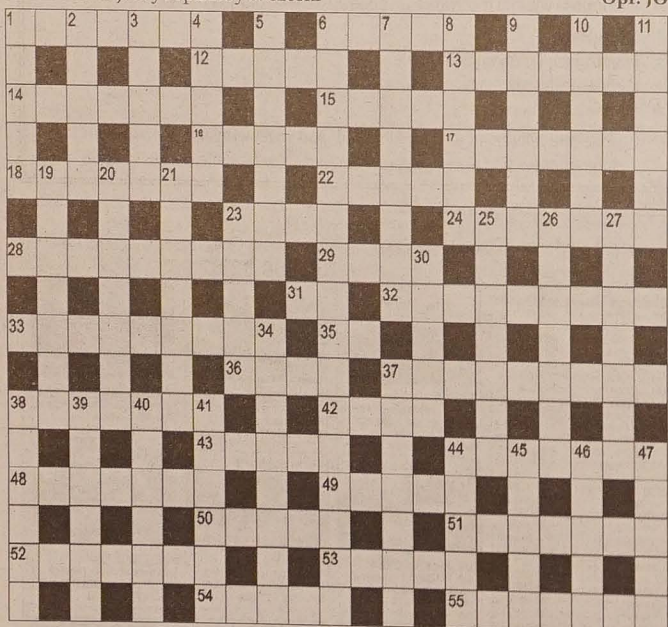
● **HAWIERZÓW – TRZEBICZ 4:2**
(0:0, 4:2, 0:0). Bramki: 23. Žurek, 27.
Zdráhal, 36. Sedláč, 38. Heider – 25.
Lučka, 25. Květoň. Sędziwał Hradil.
Kary 7:9, wykorzystane 2:1. Wid-
zów 1167. W pierwszej tercji więcej
z gry mieli gospodarze, ale nie udało
im się pokonać czujnego bramkarza
Šindelfa. W dobrych okazjach żle
ustawili celowniki Zdráhal, Zdeněk
i Galvas, a w 17. minucie Hruška pe-

Krzyżówka

Pozio: 1. obraz na kliszy 6. widełki do opierania wiostła 12. mocne ścięcie piłki tenisowej 13. kapa 14. największe w świecie skupisko Polonii 15. komenda dla Azora 16. kobieta dla Anglika 17. jama w czaszce poniżej części czolowej 18. drzewo z Ameryki północnej 22. Prost z F1 23. przyjaciel Nel 24. góra lodowa 28. stamtąd gazety wychodzą 29. libańska sosna 31. 22 / 7 32. brak żywych uczuć 33. sztuczne ognie 35. kosmita Spielberga 36. zwój papierów 37. kraina we Francji 38. getry 42. dobra zawsze w cenie 43. szpicruta na konia 44. rzecz niezwykłej rzadka 48. Inków podbił 49. jeden z etapów dziejowych 50. na uwagi 51. dziesięciościan 52. buty wędrowniczk 53. włókno poliestrowe 54. z bajki wypływa 55. spiszek zbrojny.

sachowy mistrz międzynarodowy
4. czarna lub słomiana 5. architek-
toniczny ornament w formie liścia
palmy **6. ROZWIĄZANIE DODAT-
KOWE** (powieść Ilfa i Pietrowa) 7. Da
Vinci 8. święty z Teb 9. przyjaciel Pię-
taszka 10. w Szkocii leży 11. posłanie
nędzne 19. żona Antipholusa z Efezu
z „Komedii omyłek” W. Szekspira 20.
sondaż 21. dymiąca lokomotywa 23. z
młotem do pary 25. napinana w łuku
26. jezioro w Puszczy Piskiej 27. jed-
nostka floty 30. bywa, że wylewa 34.
klej z krochmalu i wody 37. prawnik
do wynajęcia 38. wierzchnie okrycie
do surduta podobne 39. plaksa 40.
spadziasta płaszczyzna terenu 41. od
niego nazwa miejscowości się wywo-
dzi 44. statek lub samolot wykryje 45.
kapitan z „Pana Tadeusza” 46. karci-
ny kolor 47. z rodziny jeleniowatych

Op. 10



Rozwiązanie krzyżówki z 3 grudnia

Pozio: 1. MACIS 5. POMPA 9. DOBA 11. ALIBI 12. DOLCE 13. SZACH 14. WEZYR
15. LODY 16. ADDIO 17. IRCHA 18. ALTAJ 19. WANDA 20. WPIS 21. DANSA 24. TINTA
27. GŁOWA NA TRANZYSTORACH 34. AKTOR 35. EKLER 36. RTEĆ 37. ZWEIG 38.
EDGAR 39. PIANA 40. AONIA 41. OWCA 42. ŁAMAR 43. DANIE 44. NIEUK 45. EJIDO
46. MAKI 47. ASNYK 48. RWACZ.

Pionowo: 1. MUSTANG 2. CIASTKO 3. SAHAJDAK 4. MINDANAO 5. PIWOWAR 6. MEZANIN 7. ADRIATYK 8. ALICANTE 9. DELAWAR 10. BODZIEC 22. ANTRACEN 23. STRZAŁKA 25. ISLANDIA 26. TOREADOR 28. LUTÓWKA 29. WAĆPANI 30. AKERMAN 31. ZEGAREK 32. AFGANKA 33. HARCERZ.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań (wystarczy podać rozwiązanie dodatkowe) rozlosowana zostanie książka **Jarosława Klejnockiego** pt. **"Jak nie zostałem mamelem"**. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w **piątek 16. 12. 2005** o godz. **12.00**. Nagrodę książkową za rozwiązanie krzyżówki z 13. 12. otrzymuje **Danuta Hurta- Bystrzyca**. Nagroda do odebrania w redakcji.

I LIGA HOKEJA NA LODZIE: HAWIERZÓW ROZMONTOWAŁ TRZEBICZ

Pantery obroniły drugą lokatę

ra w dobrej pozycji nie zachował się egoistycznie, podał do jeszcze jednego ustawionego partnera z ataku. Heidera strzałem z pierwszego kładka nie przeszkadzało. Dla młodzieńców Heidera była to dopiero druga bramka w tegorocznych rozgrywkach. W ostatniej tercji nie dawali zagrać, ale murem nie do przebicia bramkarz Novotný.

Lokaty: 1. Ujście n. Łąba 6 Hawierzów 53, 3. Chomutów 51

DZIŚ: Mlada Boleslav - Hawierzów (17.00). W poniedziałek: Hawierzów - S. Ostrowa. JANUSZ BITT

Strzelecki klub Policji w Ostrawie organizatorem tradycyjnych zawodów o „Wielką Nagrodę Policji”. Wody odbyły się w ubiegłą sobotę strzelniczy w Ostrawie-Trzebnicy z udziałem trzydziestu najlepszych strzelców RC i regionu, a strzelanie dyscyplinie pistoletu pneumatycznego 60 strzałów na odległość 10 m. Czworobójka: 1. Tenk (SSK Pilzno) 584 pkt., 2. Hubáč (Kovona Karwina) 575, 3. Červanka (SSK Zlin) 574 pkt., 4. Balík (SSK Poruba), 5. Walica (SSK Trzinec), 6. Malusek (SSK Policja Trzinec), 7. Przychoda (SSK Trzinec), 8. ...

FORTUNA EKSTRALIGA FLORBALISTÓW

W derby górą Pepino

■ **PEGRES HAWIERZOW – PEPINO**
OSTRAWA 2:6 (1:2, 0:2, 1:2). Bramki: 12. Krečmer, 49. Jurčík – 18.: 37. Daniš, 15. Holenka, 21. Maleček, 55. Konařík, 60. Skácel. W rozegranym awansem meczu 13. kolejki ekstraklasy florbalistów hawierzowianie przegrali przed własną publicznością z drużyną Pepino Ostrawa. W derby lepsze wrażenie sprawili ostrawianie, którzy grali z większą determinacją i skuteczniej w ataku pozycyjnym. Hawierzowianie liczyli na kontrataki, w pierwszej tercji zbyt często stracali jednak piłeczkę. Na prowadzenie wyszli gospodarze po strzale Krečmerna, goście ale w drugiej

odslonie wypracowali sobie trzy
wą zaliczkę i nie dali sobie wy
zwyczajstwa. Pegres presentem
zbyt pasywnie, hawierzowan
odróżnieniu od gości bardzo tr
dochodzili w ostatniej tercj
tuacji podbramkowych. Hawie
nie zaliczył tak udanego mecz
w sobotę na parkiecie wtedy d
w tabeli Mładej Bolesławi (wyg
iac 11:9).

Lokaty: 1. Tatrzan Strzeszowiec
2. Futur Praga 29, 3. Młoda Bole
27,... 7. Hawierzów 14, 9. Trz
12 pkt. **DZIŚ:** Hawierzów - Li
(17.00). Florbaliści Trzyńca w
weekend pauzują.

Sport polski

■ **PLYWACKIE MISTRZOSTWA EUROPY NA KRÓTKIM BASENIE: BRAWA DLA POLAKÓW.** Świetnie spisują się jak na razie Polacy w rozgryżonych w czwartek pływackich ME na krótkim basenie w Trieście. Złoty medal na dystansie 200 m stylem zmiennym wywalczyła **Katarzyna Baranowska**, srebrny medal zdobyła **Aleksandra Urbaczyk**. Zgodnie z oczekiwaniami popłynął też **Paweł Korzeniowski**. Polak zajął drugie miejsce na dystansie 400 m stylem dowolnym i przegrał jedynie z Rosjaninem Jurijem Priłukowem, który ustanowił rekord Europy czasem 3:37.81. Na 50 m stylem klasycznym srebrny medal wywalczyła **Beata Kamińska** - czas 30,71 to zarazem nowy rekord Polski.

■ **PETRESCU TRENEREM WISŁY.** W czwartek w krakowskim hotelu Holiday pełniący obowiązki prezesa Wisły Kraków Andrzej Baś podpisał kontrakt z rumuńskim trenerem Danem Petrescu, który od pierwszego stycznia rozpocznie pracę szkoleniową z drużyną mistrza Polski. Jest to już czwarty trener piłkarzy Wisły w tym sezonie. (f.b. PAP)



Petr Skácel (z prawej) strzela szóstego gola do siatki Hawierzowa. W roli „wizjów” rzowanie Tomáš Kantor i bramkarz Štěpán Lajla.

EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyjazdowe zwycięstwo Banika

Szczyptniści Banika Karwina po drugocącej pucharowej porażce w Valladolidzie poprawili sobie humory przynajmniej w rodzinnych rozgrywkach, pokonując na wyjeździe 30:24 Hranice. Obyło się jednak bez rewelacji, karwiniacy w Hranicach zaliczyli aż 23 błędów technicznych. Gospodarze długo stawiali opór, w 47. minucie drugiej połowy było nawet 21:21, ale końcówka meczu należała do bardziej doświadczonego karwińskiego zespołu. Do najlepszych zawodników w barwach zwycięskiej drużyny należeli Kuzo i Horák. Karwiniacy zrewanżowali się Hranicom 2:3 porażką 10:9.

Jutro o godz. 10.30 Karwina w rewanżowym meczu 1/8 Pucharu Zdobywców Pucharu podejmuje na własnych śmieciach hiszpański Valladolid. Szkoda tylko, że w jutrzejszym spotkaniu w zasadzie to nie będzie się

czym emocjonować. Przed tygodniem Banik przegrywał z Hiszpanią z kretesem 25:44 i chyba tylko naiwny opinie sta daje jeszcze przed niedzielnym rewanżem szansę awansu Karwinie. Valladolid należy wprowadzić do grona przeciętnych hiszpańskich zespołów (zajmuje ósmą pozycję w tabeli tamtejszej ligi), widać ale, jaka prędkość dzieli czeską i hiszpańską ekstraklasę. W jutrzejszym meczu w barwach gospodarzy zabraknie Sobola, który boryka się z kontuzją.

■ **HRANICE – KARWINA 24:30 (12:16).** Bramki dla
winy: Kuzo 8, Horák 7, Zdráhala 5, Heinz 4, Brůn-
žárek, Kubis, Prachař, Kichner, Kořňan po 1.
Lokaty po 14. kolejce: 1. Karwina 26, 2. Zubrzy
Hranice 20 pkt. W najbliższą środę: Zubrzy – Kar-
(18,00).